Z ziemi polskiej do włoskiej – długodystansowy transport nieodsadzonych jagniąt z Podhala do Włoch.

Raport Fundacji Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt VIVA!

Warszawa 2017

Jagnięcina to tradycyjne danie i obowiązkowa potrawa na włoskich stołach wielkanocnych. Każdego roku do Włoch wyjeżdżało w ramach wielkanocnego skupu nawet 30 tysięcy jagniąt. Jednak, jak twierdzi Regionalny Związek Hodowców Owiec i Kóz w Nowym Targu, w 2017 roku włoscy kontrahenci skupili w Polsce zaledwie 7 000 tych zwierząt. – Tegoroczny skup wygląda fatalnie, jak żeśmy rozpoczęli eksport jagniąt w 1995 roku tak fatalnie jeszcze nie było. W tym roku wyjątkowo święta są później, a jagnięta są duże no i Włoch jest niezadowolony z tego towaru zaczyna odwoływać skupy – mówił lokalnej prasie Jan Janczy dyrektor związku.[1]

Według podhalańskich mediów zwierzęta nie przebywają jednak całej drogi do Włoch. Mają być ubijane już na Węgrzech, a do Italii jadą tylko półtusze.[2] Jednak, jak pokazało śledztwo aktywistów Fundacji Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt Viva!, jagnięta czeka długa droga do włoskich ubojni i informacja jakoby zwierzęta miały być zabijane na terenie Węgier nie jest prawdziwa.

Spożycie jagnięciny we Włoszech od lat spada o około 10% rocznie. W 2016 roku organizacja Lega Italiana Difesa Animali e Ambiente zaczęła zbierać podpisy pod obywatelskim projektem ustawy zakazującym uboju zwierząt zanim są dorosłe. W 2016 roku około 8% Włochów (4,2 mln) stosowało dietę wegetariańską i wegańską. Jednak jedna na trzy rodziny deklaruje, że podczas świąt spożywa jagnięta. W okresie świąt wielkanocnych Włosi zjadają 40% rocznego spożycia jagnięciny i mięsa z owcy czy kozy.[3]

Każdego roku we Włoszech notuje się coraz więcej zgłoszeń o złym traktowaniu jagniąt i więcej interwencji policji. Już w 2013 roku we włoskich mediach pojawiło się szokujące nagranie z uboju jagniąt zarejestrowane przez wolontariuszy Animal Equality, którzy zatrudnili się w jednej z rzeźni. Film z uboju obejrzało ponad 50 000 osób.[4] W 2014 roku we Włoszech w okresie przed Wielkanocą przeprowadzono 34 kontrole na drogach, które obnażyły skandaliczne warunki przewozu jagniąt. Orzeczono kary w wysokości 14500 euro m.in. za złe przystosowanie pojazdów.[5]

W 2015 organizacja Essere Animali nakręciła i pokazała ubój jagniąt. Mimo że pracownicy wiedzieli, że są nagrywani zachowywali się bardzo brutalnie. Nagrania te wzbudziły jeszcze więcej emocji we Włoszech, niż nagrania z 2013 z ukrytych w rzeźni kamer. Na materiałach zarejestrowano

---

[1] http://www.radioplus.pl/wiadomosci-lokalne-czytaj/109103/wlosi_nie_chca_jagniat_z_podhala_bo_sa_za_duze

[2] http://podhale24.pl/drukuj,1,50269.html

[3] http://guidominciotti.blog.ilsole24ore.com/2016/03/26/pasqua-di-passione-per-lagnello-tra-consumi-in-calo-e-blitz-animalisti/?refresh_ce=1

[4] http://www.corriere.it/animali/13_marzo_25/pasqua-agnelli-video-macellazione_3128bfce-9571-11e2-84c1-f94cc40dd56b.shtml

[5] http://www.arezzoora.it/blog/2014/04/18/controlli-su-macellazione-e-vendita-degli-agnelli-multe-per14mila-euro/

m.in jak jedno z jagniąt jest brutalnie wyciągane za nogę, a reszta zwierząt patrzy na śmierć pozostałych.[6]

W 2016 włoska policja leśna skonfiskowała z transportu 900 jagniąt z Rumunii, Węgier i Polski. Odebrano je ze względu na zły stan zdrowia i podejrzenie znęcania się nad nimi. Zwierzęta nie miały dostępu do wody, a w dokumentach stwierdzono nieprawidłowości. Mimo to przez obowiązujące we Włoszech przepisy wszystkie jagnięta trafiły do rzeźni.[7]

Należy podkreślić, że długodystansowy transport wiąże się z dużym stresem dla zwierząt. Spowodowane jest to dodatkowym, ogromnym wysiłkiem fizycznym, ruchem pojazdu, zmianą środowiska, zachowaniem ludzi a także łączeniem nieznanych sobie osobników i stad, co wprowadza dodatkową dezorientację wśród zwierząt.

Fundacja Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt Viva! w 2017 roku postanowiła sprawdzić jak wygląda transport jagniąt z Podhala do Włoch. W akcję zaangażowanych było kilkunastu aktywistów fundacji, a śledztwo zdecydowała się dokumentować redakcja TVN Uwaga. Po prześledzeniu notatek prasowych z ubiegłych lat wiedzieliśmy, że skup zwierząt rozpoczyna się na około 2 tygodnie przed Wielkanocą i odbywa się w 2 punktach gromadzenia zwierząt – w Bańskiej Niżnej oraz w Leśnicy. Śledztwo rozpoczęliśmy od monitorowania skupów. Od tej chwili cały czas nasze śledztwo dokumentowała ekipa reporterska programu interwencyjnego "Uwaga" TVN.

[6] http://www.ilfattoquotidiano.it/2015/03/31/pasqua-essere-animali-dentro-le-mura-di-un-macello-di-agnelli/1552068/

[7] http://www.latinaoggi.eu/video/news/15754/Le-immagini-del-carico-di-900-agnelli-salvati-ieri-dalla-Forestale.html

3 kwietnia 2017

Leśnica, ul. Polna 33. Operatorem skupu jest Tatrzańsko-Beskidzka Spółdzielnia Producentów GAZDOWIE, ul. Polna 33, 39-406 Leśnica. Po dotarciu aktywistów na miejsce okazało się, że skup w tym roku nie funkcjonuje. Potwierdzili to mieszkańcy Leśnicy, zapytani przez aktywistów o czas otwarcia skupu.

Bańska Niżna, ul. Papieska 111. Operatorem skupu jest Regionalny Związek Hodowców Kóz i Owiec w Nowym Targu, ul. Szaflarska 93d/7, Bańska Niżna, ul. Papieska 111, nr wet. PL12116804. Skup nie jest jednak w żaden sposób oznakowany, podczas gdy zgodnie z rozporządzeniem 1/2005 powinien posiadać oznaczenia skupu jako punktu gromadzenia zwierząt i wyraźne oznaczenia dotyczące tego, do kogo należy się zwracać w przypadku naruszenia prawa na jego terenie.[8]

08:20 – aktywiści rozpoczynają monitoring skupu. Na terenie skupu stoją już samochody z jagniętami i trwa ich rozładunek do zagród w budynku. Samochody przewożące zwierzęta do skupu są nieprzystosowane do transportowania zwierząt. Przepisy zabraniają jakiegokolwiek transportowania zwierząt, nawet na niewielką odległość, w sposób powodujący ich okaleczenie lub przyczyniający się do zadawania im cierpienia, a środki transportu powinny być przystosowane do takiego transportu. Ich konstrukcja, stan utrzymania oraz działanie powinny zapobiegać zranieniom i cierpieniu oraz powinny zapewniać bezpieczeństwo zwierząt, powinny posiadać urządzenia do

[8] art 9. ust 2. lit. c rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

załadunku i rozładunku.[9] Tymczasem większość środków transportu, jakimi przywożono zwierzęta do punktu skupu, **nie posiadała ramp rozładunkowych**, przez co zwierzęta były rozładowywane w sposób narażający je na stres i cierpienie. Niektóre jagnięta przyjechały środkami transportu nieprzeznaczonymi do tego celu do Bańskiej Niżnej aż z powiatu limanowskiego, oddalonego o około 90 km. Tacy przewoźnicy przekroczyli dopuszczalną dla transportów lokalnych odległość 60 km, w których to przypadkach przepisy nie regulują sposobu transportowania zwierząt.

Rozładunek jagniąt z samochodów sprzedających do stajni w punkcie skupu odbywa się w sposób mogący powodować u zwierząt stres i cierpienie – zwierzęta są przerzucane przez burty samochodów, noszone i podnoszone za nogi, skórę czy wełnę, następnie wrzucane do pojemnika na wadze.[10]

W ciągu zaledwie 25 minut przedstawiciele Fundacji zarejestrowali co najmniej **20 przypadków podnoszenia owiec za skórę i wełnę**. Ani operator skupu, ani przedstawiciel Powiatowej Inspekcji Weterynarii, który powinien być na miejscu i kontrolować stan zdrowia zwierząt, w żaden sposób nie reagowali na te przypadki łamania przepisów. Nadzorujący skup urzędowy lekarz weterynarii, jeśli był obecny na miejscu (nie stwierdzono osoby z umieszczoną w widocznym miejscu legitymacją

[9] art. 3. ust 1. rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[10] art. 3. ust 1. pkt e rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005 w związku z art. 24 ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r. oraz załącznik 1, rozdział 3, sekcja 1 ust. 8 pkt d rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

uprawniającą do kontroli) nie reagował również w sytuacji, w której zwierzęta były obsługiwane przez nieprzeszkolony do tego celu personel. Rozładowywaniem owiec zajmowały się również osoby nieletnie.[11] Około 12-letni chłopiec, nie mogący posiadać wymaganych przepisami szkoleń[12], przenosił zwierzęta z samochodów do punktu ważenia. Jagnięta były dla dziecka zbyt ciężkie, przez co wypadały mu i wysuwały się z rąk podczas przenoszenia, co musiało powodować u nich dodatkowy stres i cierpienie. Ani operator skupu, ani przedstawiciel Powiatowej Inspekcji Weterynarii w Nowym Targu, jeśli był na miejscu, w żaden sposób nie reagowali na udział dziecka w rozładunku jagniąt na terenie skupu.

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Nowym Targu dopuścił do nieprzestrzegania przepisów załącznika 1, sekcja 1, rozdział 1 i 3 rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005 dotyczących przepisów technicznych na terenie miejsca gromadzenia zwierząt przez siebie nadzorowanego, a dotyczących między innymi obsługi zwierząt w sposób nie powodujący bólu i cierpienia. Zgodnie z rozporządzeniem 1/2005 zwierzęta powinny być obsługiwane w sposób niepowodujący cierpienia przez przeszkolone osoby[13], tymczasem co najmniej dwie osoby biorące udział w rozładunku zwierząt postępowały z nimi brutalnie, a w rozładowywaniu jagniąt brało również udział dziecko. W tej sytuacji urzędowy lekarz weterynarii obecny na terenie skupu nie podjął żadnych działań zmierzających do usunięcia

[11] art. 304 [5] kodeksu pracy z dnia 26 czerwca 1974 r.

[12] art. 3. ust 1. pkt d oraz e rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[13] art. 9. ust. 1, 9. ust. 2 pkt a rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

nieprawidłowości.[14] Nie reagował również na brak regularnych informacji ze strony operatora skupu kierowanych do jego uczestników o ich obowiązkach.[15]

Te same zapisy obowiązują operatora skupu, który nie zapewnił przestrzegania przepisów technicznych na terenie przez siebie nadzorowanym[16], a dotyczących między innymi obsługi zwierząt w sposób nie powodujący bólu i cierpienia[17]. Operator skupu nie podjął żadnych działań zmierzających do usunięcia nieprawidłowości.[18] Operator powinien również regularnie informować uczestników skupu o ich obowiązkach, jednak takich informacji nie odnotowaliśmy podczas kilkugodzinnego monitorowania skupu.[19]

[14] art. 9. ust. 2. pkt d rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[15] art 9. ust. 2. pkt b rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[16] art. 9. ust 1. rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[17] załącznik 1, sekcja 1, rozdział 1 i 3 rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[18] art. 9. ust. 2. pkt d rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[19] art 9. ust. 2. pkt b rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

Po rozładunku w skupie owce są ewidencjonowane – spisywane są numery kolczyków, a następnie zwierzęta są ważone w niewielkim drewnianym korycie na wadze, często w nienaturalnej pozycji. Po zakończeniu procedury ważenia i rejestracji poszczególnych osobników jagnięta są wrzucane do przepełnionych zagród wewnątrz budynku, co może u nich po raz kolejny powodować niepotrzebny stres i cierpienie.[20]

Zwierzęta w zagrodach są połączone ze sobą niezgodnie z przepisami – zwierzęta z rogami i bez rogów przebywają razem, podobnie jak zwierzęta o wyraźnie różnych rozmiarach i w wyraźnie różnym wieku, co jest niezgodne z przepisami.[21] Również kontrolując załadunek, zgodnie z wytycznymi Głównego Lekarza Weterynarii, urzędowy lekarz weterynarii powinien zwrócić uwagę na zachowanie personelu oraz sposób użycia sprzętów służących do poganiania zwierząt; kontrolujący powinien mieć na uwadze: czy wzięto pod uwagę konieczność oddzielenia od siebie zwierząt o znacząco różnych rozmiarach i różnych wiekowo oraz zwierząt z rogami i bez. W skupie w tych samych zagrodach znajdowały się jednak zwierzęta różnych rozmiarów, zarówno z rogami, jak i bez nich.

Aktywiści nie odnotowują obecności w miejscu skupu Powiatowej Lekarz Weterynarii Barbary Zelek, która zgodnie z dokumentacją otrzymaną do wglądu przez nas w późniejszym terminie miała

[20] art. 3. ust. 1. pkt e oraz załącznik 1, rozdział 3, sekcja 1.8 pkt d rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005 w związku z art. 24 ustawy o ochronie zwierząt oraz załącznik 1, rozdział 3, sekcja 1.8 pkt d rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[21] załącznik 1, rozdział 3, sekcja 1.12 rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

kontrolować skup i zatwierdzić dokument SPIWET w tym dniu. **Nikt nie kontroluje stanu zdrowia zwierząt ani nie weryfikuje tego, czy nadają się one do transportu.**[22] Aktywiści nie odnotowali jakiegokolwiek badania weterynaryjnego przy przyjmowaniu zwierząt do skupu. Niemożliwym jest również to, żeby w ciągu 1,5 h, podczas których aktywiści nie wchodzili już do skupu, urzędowy lekarz weterynarii zbadał, czy wszystkie zwierzęta nadają się do transportu. Takie badanie trwałoby zaledwie **6,5 sekundy dla każdego jagnięcia** i oczywistym jest, że to czas absolutnie niewystarczający, by orzec, czy zwierzę jest zdrowe i nadaje się do transportu, co nakazują wprost przepisy.[23]

W ciągu 3h monitorowania skupu **zwierzęta nie były karmione i pojone**, nie zaobserwowano urządzeń do pojenia, które byłyby dostępne dla wszystkich zwierząt w skupie. Zwierzęta nieodsadzone nie były karmione butelkami wyposażonymi w elastyczne smoczki i produktami mlekozastępczymi.[24]

Bezdyskusyjnym pozostaje fakt, że **w skupie znajdowały się nieodsadzone jagnięta**. Literatura zootechniczna wyróżnia kilka systemów odchowu jagniąt. System tradycyjny, najpopularniejszy na Podhalu, związany z produkcją produktu regionalnego "jagnięcina podhalańska", zakłada odchów

[22] załącznik 1, rozdział 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[23] art. 15. ust. 2. rozporządzenia Rady (WE) 1/2005

[24] § 2. 1. ust. 2 pkt b rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 26 kwietnia 2004 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia miejsc gromadzenia zwierząt

jagniąt z maciorkami do 90, a nawet 100/120 dnia życia, po którym to okresie następuje odstawienie jagniąt. Natomiast przy odchowie skróconym okres ssania zostaje skrócony i jagnięta odsadza się w wieku około 5-7 tygodni, gdy osiągną masę ciała 15-18 kg. Zgodnie ze specyfikacją z dnia 03.04.2017 ze stacji załadowczej w Bańskiej Niżnej podpisaną przez dostawcę: PHZ „POLCOMIT": 511 jagniąt znajdujących się w transporcie było prawdopodobnie młodszych niż 7 tygodni (waga łączna 6656, waga średnia 1 jagnięcia = 13 kg). Na Podhalu hodowla owiec odbywa się metodą tradycyjną, w której odsadzenie następuje nawet dopiero po ukończeniu 3-go miesiąca życia. Założyć zatem należy, że w stawce mniejszych jagniąt w transporcie mogło być wiele zwierząt nieodsadzonych.

W przypadku owiec gwałtowna zmiana składu dawki pokarmowej lub jej poszczególnych składników w każdym przypadku powoduje upośledzenie trawienia w przedżołądkach. Aby tego uniknąć nową dawkę należy wprowadzać stopniowo. Okres przejściowy powinien wynosić około 2 tygodni, przy wymianie 15% dawki przez około 6 – 8 dni.[25] W tej sytuacji jagnięta musiałyby być odsadzane na około 2 tygodnie przed transportem, żeby ich układ pokarmowy był w stanie zaadoptować się do nowych warunków, co wydaje się być wątpliwe z punktu widzenia produkcji produktu chronionego "jagnięcina podhalańska", sprzedawanego na rynek włoski. Jeśli odsadzenie nie zostało przeprowadzone prawidłowo – jagnięta w punkcie skupu i podczas transportu należy karmić produktami mlekozastępczymi, podobnymi składem do mleka owczego. Należy to robić co najmniej 2 razy dziennie, świeżym mlekiem o temperaturze 35°C.

Przepisy Rozporządzenia Rady nr 1/2005 nie precyzują granicznego wieku odsadzonych jagniąt, ponieważ **nie można założyć z góry w jakim wieku poszczególne osobniki w poszczególnych gospodarstwach są odsadzane** i przestawiane na dietę stałą. Instrukcja Głównego Lekarza Weterynarii w tym zakresie jest nieprecyzyjna i podaje dwie wartości graniczne – 6 i 8 tygodni, jednak ponieważ w naturze zwierzęta te mogą pozostawać na diecie mlecznej nawet do 6-go miesiąca życia – **ze względu na zachowanie dobrostanu zwierząt przy ustalaniu transportu należy brać przede wszystkim pod uwagę fakty związane z zachowaniem zwierząt i sposobem pobierania pokarmu, a nie stosować sztywnej granicy wieku zwierząt**.

Ponadto – zgodnie z przepisami Powiatowy Lekarz Weterynarii musi otrzymać dziennik podróży wraz z planem trasy (wypełniona Sekcja 1 Dziennika Podróży) na 2 dni przed planowanym transportem.[26] W tym konkretnym przypadku transport został zaplanowany na 29 godzin[27], czyli **z góry założono, że transportowane będą jagnięta odsadzone**, choć Włosi preferują kupno jagniąt małych (poniżej

[25] J. Bancewicz, E. Radek, B. Skowronek, Wykorzystanie ras rodzimych i tradycyjnych metod chowu, hodowli i użytkowania zwierząt w celu uzyskania surowców do wytwarzania żywności wysokiej jakości, Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Olsztynie, 2014, str. 34

[26] załącznik 2, ust. 3, lit. b Rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[27] str. 32/36 Dziennika Podróży INTRA.PL.2017.0003709

15kg), które w większości pozostają na diecie mlecznej. Organizator transportu, przesyłając plan trasy do odpowiedniego urzędu na dwa dni przed jego rozpoczęciem, nie ma możliwości posiadania wiedzy, czy w transporcie będą się znajdowały jagnięta odsadzone czy nieodsadzone, ponieważ w skupie w Bańskiej Niżnej zwierzęta skupowano jeszcze na kilkanaście minut przed rozpoczęciem załadunku zwierząt do ciężarówki. To potwierdza, że z góry zakłada się sytuację lepszą dla przewoźnika, bez analizowania tego, na jakiej diecie będą znajdowały się przewożone zwierzęta, co w sposób skandaliczny naraża jagnięta nieodsadzone na cierpienie w trakcie zbyt długiego transportu, podczas którego zwierzęta nie mogą spożywać pokarmu odpowiedniego dla swojego wieku i stadium rozwoju – mleka. Organizator transportu nie mógł też na 2 dni przed wyjazdem przewidzieć całkowitego ciężaru partii, a także liczby przewożonych zwierząt, więc należy założyć, że Powiatowy Lekarz Weterynarii w Nowym Targu niezgodnie z przepisami otrzymał na 2 dni przed transportem niekompletny Dziennik Podróży w Sekcji 1. Przepisy dozwalają bowiem tylko i wyłącznie na pominięcie w tej sekcji numerów zaświadczeń weterynaryjnych.[28]

Również urzędowy lekarz weterynarii założył z góry, że w skupie nie będą przebywały zwierzęta nieodsadzone. Z protokołu SPIWET 1/2017 wydanym dla podmiotu o nr. weterynaryjnym PL12116804 przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Nowym Targu dla punktu gromadzenia zwierząt w Bańskiej Niżnej wynika, że Powiatowy Lekarz Weterynarii nie kontrolował, mimo posiadania takiego obowiązku, sposobu oznakowania zwierząt i posiadania przez nie wymaganych prawem zaświadczeń zdrowotnych[29], nie kontrolował sposobu traktowania zwierząt[30], nie kontrolował obecności w skupie karmy dostosowanej do wieku i potrzeb zwierząt (posiadania przez operatora skupu preparatów mlekozastępczych) ani tego, czy chore i ranne zwierzęta są otoczone odpowiednią opieką. Podczas kontroli skupu Powiatowy Lekarz Weterynarii nie kontrolował również przestrzegania przepisów rozporządzenia 1/2005, w tym wymogów dotyczących urządzeń do załadunku i rozładunku (których na terenie skupu nie było, a mimo to – takiej informacji w protokole kontroli nie ma), nie kontrolował dokumentacji wymaganej przepisami rozporządzenia ministra rolnictwa w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia miejsc gromadzenia zwierząt. Mimo to kontrolujący nie miał żadnych zastrzeżeń do operatora i dopuścił miejsce gromadzenia zwierząt do użytkowania. W ww. protokole SPIWET nie ma informacji o tym, czy na terenie skupu były preparaty mlekozastępcze, jak gdyby Powiatowy Lekarz Weterynarii w ogóle nie interesował się tym tematem lub wolał przemilczeć kwestię zapewnienia zwierzętom nieodsadzonym odpowiednich warunków. Organ kontrolny powinien zwracać na ten aspekt szczególną uwagę, ponieważ w ubiegłych latach takich preparatów w tym skupie nie było wcale lub były przeterminowane.

[28] załącznik 2, ust. 3, lit. b Rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[29] art. 3 ustawy o kontroli weterynaryjnej w handlu

[30] art. 6 ustawy o ochronie zwierząt

10:25 – pod skup przyjeżdżają kolejne samochody ze zwierzętami i parkują wzdłuż ulicy, poza terenem skupu. Temperatura powietrza: ok. 20°C

10:50 – do skupu przyjeżdża ciężarówka:
Numer rejestracyjny ciągnika: KAX744.
Numer rejestracyjny naczepy: XXY975.
Opis ciągnika: biała kabina.
Opis naczepy: jasnoszara z 4 poziomami i niebieskimi wykończeniami.
Powierzchnia 1 poziomu przyczepy: 32,23m2
Powierzchnia 2 poziomu przyczepy: 30,48m2
Powierzchnia 3 poziomu przyczepy: 29,96m2
Powierzchnia 4 poziomu przyczepy: 29,43m2
Łączna powierzchnia ładunkowa naczepy: 122,1m^2

11:05 – pod skup podjeżdża kolejny samochód – przyczepa jest zamknięta i zostaje otwarta tylko raz o 11:45 – na kilka minut.

11:25 – załadunek zwierząt do ciężarówki nie rozpoczął się, do przyczepy ładowana jest podściółka.

11:40 – do skupu przyjechał kolejny samochód z jagniętami, wszystkie auta wciąż czekają na rozładunek, tylko 1 z oczekujących samochodów ze zwierzętami stoi w cieniu, pozostałe w pełnym słońcu.

11:55 – rozpoczęcie załadunku zwierząt do TIRa.

Zgodnie z definicją rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005 **transport oznacza wszelkie przemieszczanie zwierząt odbywające się przy użyciu środka transportu, które obejmuje załadunek i wyładunek zwierząt, transfer i odpoczynek aż do chwili zakończenia wyładunku zwierząt w miejscu przeznaczenia**. Zgodnie z instrukcją Głównego Lekarza Weterynarii Nr GIWz. 420/AW- 62/11, będącą wykładnią przepisów unijnych i obowiązującą wszystkich wojewódzkich, powiatowych oraz urzędowych lekarzy weterynarii[31] podróż zaczyna się w momencie, gdy w miejscu wyjazdu, pierwsze zwierzę zostanie załadowane na środek transportu, a kończy się, gdy w miejscu przeznaczenia zostanie wyładowane ostatnie zwierzę.[32] W związku z tym **należy uznać za początek transportu godzinę 11:55**, w której pierwsze zwierzę zostało załadowane na ciężarówkę.

[31] art. 13.1. pkt 1 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej

[32] Instrukcja Głównego Lekarza Weterynarii Nr GIWz.420/AW- 62/11

Tymczasem **na karcie 32/36 dziennika podróży transportu o numerze weterynaryjnym INTRA.PL.2017.0003709 podpisanego przez lekarza urzędowego Barbarę Zelek jako początek transportu podaje się godzinę 15:00**, **natomiast na karcie 33/36 ww. dziennika podróży Powiatowa Lekarz Weterynarii Barbara Zelek jako godzinę załadowania pierwszego zwierzęcia podaje godzinę 14:00.** Taka zmiana faktów w dokumencie urzędowym doprowadziła do przesunięcia czasu obowiązkowych postojów transportu, mających na celu odpoczynek, karmienie i pojenie zwierząt oraz czasu całego transportu o 2 godziny, co w istotny sposób wpływa na ich dobrostan, naraża je na dodatkowy stres i cierpienie poprzez zbyt długie przebywanie w podróży[33] i ma znamiona przestępstwa art. 271 § 1 kodeksu karnego. **Fundacja Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt VIVA! zawiadomiła prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez lekarza urzędowego nadzorującego transport.**

Należy tu podkreślić, że nie mogło tu dojść do pomyłki lub niecelowego poświadczenia nieprawdy, ponieważ o godzinie 12:50 rampa załadunkowa została podniesiona i naczepa samochodu została zamknięta, a TIR odjechał od stodoły i zatrzymał się kilkanaście metrów dalej, pozostając na terenie skupu. Temperatura powietrza: 22°C.

[33] załącznik 1, rozdział 5, sekcja 1.4 lit. a i d rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

Jednocześnie Powiatowa Lekarz Weterynarii dopuściła do transportowania jagniąt nieodsadzonych aż przez 29 h, ponieważ taki planowany czas transportu został zapisany w dzienniku podróży podpisanym przez Barbarę Zelek.[34]

Załadunek zwierząt odbywa się z pogwałceniem dobrostanu zwierząt, przy użyciu długich kijów, którymi jagnięta są uderzane, co ma je zmusić do przejścia na przód przyczepy. Osoba obsługująca załadunek zwierząt wkłada kilkumetrowy kij przez boczne otwory wentylacyjne do wnętrza przyczepy i uderza nimi zwierzęta, zmuszając je w ten sposób do przechodzenia na przód przyczepy.[35]

[34] art. 14. ust. 1 pkt a lit ii Rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[35] załącznik 1, rozdział 3, sekcja 1.8, lit. a Rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

12:50 – zakończenie załadunku jagniąt, burty się podnoszą i TIR odjeżdża od stodoły, ale zatrzymuje się kilkanaście metrów dalej i pozostaje na terenie skupu. Temperatura powietrza: 22°C.

13:44 – rozpoczął się rozładunek aut z jagniętami, które oczekiwały przed skupem od kilku godzin. Zwierzęta te będą musiały czekać na załadunek przez kolejnych kilka, lub nawet kilkadziesiąt godzin, bez pojenia i karmienia pokarmem odpowiednim do ich wieku i potrzeb.

14:45 – nastąpiła zmiana pogody, temperatura powietrza spada do 15°C. Mimo to otwory wentylacyjne naczepy nie zostały zamknięte czy nawet zmniejszone.

14:50 – 3 h po rozpoczęciu załadunku i 2 h po jego zakończeniu TIR rusza, choć przepisy zakazują występowania niepotrzebnych opóźnień między zakończeniem załadunku a rozpoczęciem przewozu. 2-godzinne oczekiwanie załadowanego samochodu w skupie powinno być, zgodnie z przepisami, traktowane jako nieuzasadnione przedłużanie transportu zwierząt.[36] Wyjazd transportu ze skupu zbiega się w czasie z odjazdem patrolu Inspekcji Transportu Drogowego z przejścia granicznego w Chyżnem. Kierowca mógł obawiać się kontroli i ruszyć po uzyskaniu przez CB-radio informacji o odjeździe samochodu ITD z punktu kontrolnego.

[36] art. 22. ust. 2. Rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

14:55 – ciężarówka wyjeżdża na drogę numer 47 (Zakopiankę) i kieruje się na północ w kierunku Nowego Targu.

15:02 – ciężarówka zatrzymuje się na stacji benzynowej. Kierowcy opuszczają kabinę.

15:09 – ciężarówka rusza ze stacji w kierunku Nowego Targu, następnie skręca w drogę 957 w kierunku granicy ze Słowacją. Jagnięta bardzo głośno wokalizują, co jest objawem silnego stresu.

15:25 – **ciężarówka zostaje zatrzymana do kontroli przez Inspekcję Transportu Drogowego** w miejscowości Rogoźnik. W kontroli uczestniczą przedstawiciele Fundacji Viva! Na miejsce zostaje również wezwana załoga policji. Czynności kontrolne ze strony ITD wykazują naruszenie przepisów dotyczących dokumentów, za co Inspekcja nakłada na kierujących mandat.

INSPEKTORZY FUNDACJI VIVA! STWIERDZAJĄ SZEREG UCHYBIEŃ:

- Jagnięta są załadowane zbyt ciasno i duża część z nich leży. Na jedno jagnię przypada powierzchnia mniejsza niż 3 kartki A4, czyli około 0,15m^2.

- Jagnięta depczą się nawzajem.

- W tych samych przedziałach przebywają zwierzęta o znacząco różnych rozmiarach.

- Powierzchnia naczepy to 122,1 m2, a liczba przewożonych jagniąt – 822 (str 32/36 dziennika podróży), czyli **na zwierzę przypada 0,148m^2**. Instrukcja Głównego Lekarza Weterynarii wskazuje powierzchnię minimalną 0,2-0,3m^2 dla jagniąt o wadze 26-55 kg.[37] Zgodnie z instrukcją kontrolując załadunek owiec i kóz powiatowy lekarz weterynarii powinien wziąć pod uwagę możliwość zwiększenia lub zmniejszenia powierzchni w zależności nie tylko od rasy, wielkości, kondycji fizycznej oraz długości runa zwierząt, ale również od warunków meteorologicznych oraz czasu podróży, np. dla małych jagniąt może być przewidziana powierzchnia poniżej 0,2 m^2 na zwierzę. Możliwość zmniejszenia powierzchni powinna służyć jedynie poprawie warunków dobrostanu zwierząt i nie powinna być stosowana rutynowo. Główny Lekarz Weterynarii zaleca, aby różnice w wielkości powierzchni nie przekraczały 10%, tymczasem w przypadku transportu zatwierdzonego przez Powiatową Lekarz Weterynarii w Nowym Targu, Barbarę Zelek, **zwierzęta miały do dyspozycji powierzchnię o 25% mniejszą od przepisowej** (0,148m^2 w stosunku do 0,2m^2), co naraziło je na niepotrzebny stres i cierpienie w trakcie transportu. Z przepisów technicznych rozporządzenia 1/2005 wynika, że dostępna przestrzeń powinna być co najmniej zgodna z wytycznymi rozporządzenia.[38] W związku z powyższym Powiatowa Lekarz Weterynarii w Nowym Targu podczas zatwierdzania przeładowanego transportu nr zaświadczenia weterynaryjnego INTRA.PL.2017.0003709 nie dopełniła obowiązków, o czym Fundacja Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt VIVA! zawiadomiła prokuraturę.[39]

- Automatyczne poidła znajdują się tylko po prawej stronie naczepy i w momencie kontroli obieg wody jest wyłączony.

- Stopień stłoczenia jagniąt uniemożliwia osobnikom znajdującym się po lewej stronie naczepy dotarcie do poideł.

- Jagnięta ze względu na swój młody wiek nie potrafią korzystać z poideł, w które wyposażona jest ciężarówka, co naraziło je na długotrwałą podróż bez możliwości uzupełniania płynów. W czasie kontroli, podczas deszczu jagnięta kompulsywnie zlizywały wodę z burt samochodu. Utrzymywanie zwierząt bez odpowiedniego pokarmu i wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku jest zabronione i traktowane jako przestępstwo znęcania się nad zwierzętami.[40]

---

[37] Instrukcja Głównego Lekarza Weterynarii Nr GIWz.420/AW- 62/11

[38] załącznik 1, rozdział 3, sekcja 2.1 rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[39] art. 231 § 1 kodeksu karnego

[40] art. 35 ust. 1 a) w związku z art 6. ust. 2 pkt 19 ustawy o ochronie zwierząt

- W czasie kontroli automatyczne poidła zostają włączone tylko na krótką chwilę, podczas której Inspekcja Transportu Drogowego sprawdza, czy urządzenia działają. Natomiast zgodnie z przepisami podczas kontroli trwającej powyżej 2h należy zwierzęta nakarmić i napoić.[41] Kiedy chcemy je napoić – próbują pić wodę z butelki.

- Przedstawiciele Fundacji stwierdzają na ciężarówce obecność jagniąt nieodsadzonych, których rozmiar sugeruje wagę nieprzekraczającą 15 kg (511 jagniąt o wadze 6656 kg, co daje średnią wagę jagnięcia równą około 13 kg), oraz które wykazują odruch ssania ludzkiego palca. Środek transportu nie jest jednak wyposażony w preparaty mlekozastępcze przeznaczone do pojenia takich zwierząt ani w specjalny, przeznaczony do tego celu sprzęt, jak elastyczne smoczki. Zgodnie z przepisami środek transportu użyty do przewozu musi być wyposażony w wystarczającą ilość odpowiedniej karmy zaspokajającej wymagania żywieniowe zwierząt w trakcie podróży[42], a transportowanie w pojeździe niezbędnego specjalnego wyposażenia do karmienia zwierząt, gdy taki sprzęt jest konieczny do karmienia i pojenia zwierząt, jest obowiązkowe.[43] Natomiast instrukcja GLW nakazuje urzędowemu lekarzowi weterynarii zatwierdzającemu transport sprawdzenie, czy poidła działają prawidłowo i czy ich konstrukcja jest właściwa dla kategorii zwierząt pojonych na pokładzie

[41] art. 22. ust. 2. rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[42] załącznik 1, rozdział 6, ustęp 1.3 rozporządzenia Rady 1/2005

[43] załącznik 1, rozdział 6, ustęp 1.4 rozporządzenia Rady 1/2005

pojazdu; czy są rozmieszczone tak, aby wszystkie zwierzęta, na wszystkich pokładach mogły z nich korzystać; czy poidła zainstalowane w pojeździe są odpowiednie dla przewożonych zwierząt; czy w przypadku zwierząt nieodsadzonych środek transportu posiada automatyczny system pojenia zaopatrzony w smoczki odpowiednie dla takich zwierząt lub odpowiednią liczbę wiader i elastycznych poideł smoczkowych; ponadto, w przypadku transportu zwierząt nieodsadzonych lekarz urzędowy musi sprawdzić, czy w środku transportu znajduje się odpowiednia ilość substytutu mleka lub elektrolitów tak, aby podczas przerwy na karmienie i pojenie, można było nakarmić wszystkie znajdujące się w samochodzie zwierzęta.[44] **Powiatowa Lekarz Weterynarii Barbara Zelek dopuszczając do transportu jagniąt w ocenie inspektorów Fundacji Viva nie dopełniła obowiązków w sposób rażący, doprowadzając do cierpienia zwierząt w trakcie transportu i naraziła je na głód i pragnienie związane z brakiem możliwości picia i pobierania pokarmu**, co wyczerpuje znamiona przestępstwa niedopełnienia obowiązków przez Powiatową Lekarz Weterynarii w Nowym Targu podczas zatwierdzania transportu nr zaświadczenia weterynaryjnego INTRA.PL.2017.0003709[45], **o czym Fundacja Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt VIVA! zawiadomiła prokuraturę.**

[44] Instrukcja Głównego Lekarza Weterynarii Nr GIWz.420/AW- 62/11

[45] art. 231 § 1 kodeksu karnego

- Obecny podczas kontroli transportu lekarz weterynarii, a jednocześnie pośrednik skupu jagniąt dla włoskiego kontrahenta, podczas interwencji zapewnia, że produkty mlekozastępcze dla nieodsadzonych jagniąt zostałyby dostarczone do transportu, gdyby ciężarówka nie została zatrzymana przez ITD do kontroli. Tym samym pośrednik przyznał, że w transporcie znajdują się nieodsadzone jagnięta, a zatem w stosunku do całego transportu powinno się stosować przepisy dotyczące jagniąt będących wciąż na diecie mlecznej.

- W tych samych przedziałach ładunkowych umieszczone są zwierzęta z rogami i te bez rogów.

- Wszystkie pokłady ciężarówki zostały przez inspektorów Fundacji Viva poddane oględzinom w najdokładniejszy możliwy sposób z dostępnych w warunkach kontroli drogowej, to jest przy pomocy kamery na wysięgniku z podglądem. **Na wszystkich pokładach ciężarówki stwierdzono osobniki leżące. Część z nich mimo deptania przez inne zwierzęta i mimo ewidentnego bólu nie wstawała i nie przemieszczała się, co może być objawem zmęczenia. U kilkunastu osobników stwierdzono wysięki z nozdrzy – objaw infekcji dróg oddechowych.**

- **U wszystkich jagniąt stwierdzono nadmierne pobudzenie, wokalizację i próby nerwowego przemieszczania się w tłoku. Zwierzęta próbowały jeść brudną ściółkę oraz nawzajem żuły swoją sierść, co świadczy o odczuwaniu dużego stresu.**

- Konstrukcja naczepy nie zabezpiecza tak małych zwierząt przez zranieniem lub cierpieniem.[46] Stopień zagęszczenia zwierząt powodował, że część z nich była przez cały czas kontroli przyciśnięta do krat naczepy, a część wystawiała przez burty naczepy nogi. Co najmniej jedno zwierzę było zaklinowane pomiędzy przedzielnikiem a burtą naczepy. Jeden z kierowców widząc, że zaklinowana owca została zauważona przez zespół kontrolujący zamknął klapy otworów wentylacyjnych, aby ukryć zwierzę i nie podjął żadnych czynności zmierzających do uwolnienia jagnięcia.

- **Podczas kontroli ujawniono również owcę leżącą na dolnym pokładzie, przy tylnej ścianie naczepy, będącą w wyraźnie gorszym stanie niż pozostałe i nie nadającą się do dalszego transportu**.[47] Owca leżała przez cały czas kontroli i wyraźnie się trzęsła. Zwierzę w takim stanie, zgodnie z przepisami, nie może być transportowane[48] i nie może przebywać w

[46] załącznik 1, rozdział 2, ust. 1 pkt 1.1. lit. a rozporządzenia Rady (WE) nr. 1/2005

[47] załącznik 1, rozdział 1, ust. 1 rozporządzenia Rady (WE) nr. 1/2005

[48] art. 3 pkt b rozporządzenia Rady (WE) 1/2005

tym samym przedziale ładunkowym, co pozostałe zwierzęta. Niezgodnie z przepisami konstrukcja pojazdu nie umożliwiała szybkiego dostępu do tego zwierzęcia.[49]

O fakcie ujawnienia zwierzęcia w stanie zagrażającym życiu oraz zwierzęcia zaklinowanego przedstawiciele Fundacji poinformowali obecną na miejscu kontroli załogę policji i przedstawili podstawę prawną odbioru zwierząt w takiej sytuacji. Fundacja zażądała cofnięcia transportu do miejsca wyjazdu, rozładowania zwierząt i rzetelnej oceny ich stanu oraz zadeklarowała możliwość ewentualnego odebrania tych, których życie byłoby zagrożone, w celu poddania ich koniecznemu leczeniu weterynaryjnemu. Funkcjonariuszki policji nie przyjęły do wiadomości przedstawionych informacji i nie podjęły żadnych działań, aby uchronić zwierzęta od cierpienia. Wezwały natomiast na miejsce kontroli Powiatową Lekarz Weterynarii Barbarę Zelek.

Przez telefon jednej z policjantek z Barbarą Zelek rozmawiała również Anna Plaszczyk z Fundacji Viva. **Przedstawicielka Fundacji poinformowała Powiatową Lekarz Weterynarii, że w transporcie znajdują się zwierzęta będące w stanie zagrożenia zdrowia bądź życia.** Powiatowa Lekarz Weterynarii twierdziła w tej rozmowie, że była obecna osobiście w skupie od godziny 11 i że osobiście przeprowadziła kontrolę stanu zdrowia zwierząt. Tak, jak zostało wskazane powyżej, było to fizycznie niemożliwe, by przebadać 822 jagnięta od godziny 11 do momentu rozpoczęcia

[49] załącznik 1, rozdział 2, ust. 1 pkt 1.1. lit. f rozporządzenia Rady (WE) nr. 1/2005

załadunku, czyli do godziny 11:55. Nawet, gdyby założyć, że Barbara Zelek poddawała jagnięta ocenie do chwili zakończenia załadunku, czyli do godziny 12:50, na badanie 1 jagnięcia miałaby zaledwie 8 sekund. W ciągu 8 sekund nie ma możliwości rzetelnej oceny, czy zwierzę nadaje się do transportu.

Przed godziną 18 na miejscu kontroli zjawia się Powiatowa Lekarz Weterynarii Barbara Zelek. **Po przyjeździe na miejsce parkuje samochód plecami do ciężarówki z jagniętami i nie opuszcza go nawet na chwilę**, a jedynie zaprasza do środka przedstawiciela firmy zlecającej transport, z którym odbywa kilkuminutową rozmowę przy zamkniętych drzwiach, nie reagując na wezwania przedstawicieli Fundacji do wzięcia udziału w kontroli. Po rozmowie z przedstawicielem firmy organizującej transport, do którego zwracała się po imieniu, a nie w formie grzecznościowej Pan/Pani (co może wskazywać na ich bliską znajomość) **Powiatowa Lekarz Weterynarii podniesionym głosem nakazuje policjantce „puścić transport" i ignorując wezwania do sprawdzenia stanu zdrowia zwierząt odjeżdża** z otwartymi drzwiami od strony pasażera, prawie taranując przy tym przedstawicieli Fundacji.

W czasie pobytu Powiatowej Lekarz Weterynarii w miejscu kontroli transportu przedstawiciele Fundacji wielokrotnie informowali ją, że w transporcie znajduje się co najmniej 1 zwierzę, którego życie i zdrowie jest zagrożone. Mimo to urzędowa lekarz weterynarii nie tylko nie sprawdziła tej informacji i nie dokonała koniecznej kontroli, ale **doprowadziła tym samym do cierpienia zwierzęcia w trakcie podróży długodystansowej**. Należy tu podkreślić, że zwierzęta niezgodnie z dziennikiem podróży nie zostały dowiezione do Acquapendente, ale rozładowano je w węgierskim Redics, a tamtejszy urzędowy lekarz weterynarii zadecydował o separacji jednego z jagniąt ze względu na zły stan zdrowia.

Instrukcja Głównego Lekarza Weterynarii nakazuje Powiatowemu Lekarzowi Weterynarii kontrolującemu transport na każdym jego etapie sprawdzenie, czy nie są przewożone zwierzęta niezdolne do transportu, tj. zwierzęta, które nie nadają się do transportu z powodu stanu zdrowia: zwierzęta, które nie mogą się samodzielnie podnieść (np. bardzo słabe, zmęczone lub wyniszczone); zwierzęta cierpiące na ciężkie choroby systemowe; zwierzęta z widocznymi objawami chorób układu krążenia lub układu oddechowego, np. trudności w oddychaniu; zwierzęta z ciężkimi zapaleniami, np. zapalenie wymienia; zwierzęta z zaburzeniami koordynacji ruchów, np. zwierzęta niemogące utrzymać równowagi; zwierzęta mające zaburzone reakcje, np. nadmierne pobudzenie, objawy nerwowe, intoksykacja. W przypadku stwierdzenia podczas kontroli w trakcie transportu zwierząt niezdolnych do transportu, Powiatowy Lekarz Weterynarii powinien nakazać, w zależności od stanu zwierzęcia oraz możliwości organizacyjnych, w drodze decyzji administracyjnej (z rygorem

natychmiastowej wykonalności), wydanej w zależności od miejsca kontroli przewoźnikowi lub wskazanej osobie odpowiedzialnej za zwierzęta: wyładowanie zwierzęcia, umieszczenie go w odpowiednich warunkach oraz otoczenie opieką, w tym opieką lekarsko-weterynaryjną, oddzielenie zwierzęcia od innych zwierząt w środku transportu, zapewnienie mu pierwszej pomocy lekarsko-weterynaryjnej oraz właściwych warunków[50] lub skierowanie zwierzęcia na ubój lub gdy zwierzę nie może zostać w sposób niepowodujący cierpienia przetransportowane do rzeźni, nakazanie uboju z konieczności lub poddanie zwierzęcia eutanazji. **Przepisy pozwalają na zawrócenie transportu do miejsca wyjazdu, jeśli taka decyzja jest uzasadniona dobrem zwierząt**, a jako takie należy rozumieć oddzielenie zwierząt chorych i niezdolnych do długodystansowego transportu od innych i poddanie ich niezbędnemu leczeniu.[51] Należy podkreślić, że na tym etapie podróży od miejsca wyjazdu do miejsca kontroli dzieliło zwierzęta zaledwie 13 kilometrów, podczas gdy z Rogoźnika do miejsca przeznaczenia było niemal 1500 km.

Mimo jasnych i precyzyjnych przepisów **Barbara Zelek odstąpiła od przeprowadzenia kontroli stanu zdrowia zwierzęcia**, o którym przedstawiciele Fundacji Viva informowali jako o zwierzęciu pozostającym w stanie zagrożenia życia i zdrowia, **przez co w ocenie inspektorów nie tylko nie dopełniła obowiązków ustawowych, ale także naraziła zwierzę na niepotrzebny stres i cierpienie**. Fundacja Viva zawiadomiła prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Powiatową Lekarz Weterynarii.

Zgodnie z przepisami Inspekcja wykonuje swoje zadania w szczególności przez: zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt, w tym chorób odzwierzęcych; badania kontrolne zakażeń zwierząt; monitorowanie chorób odzwierzęcych i odzwierzęcych czynników chorobotwórczych; sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt i przestrzeganiem zasad identyfikacji i rejestracji zwierząt oraz przemieszczaniem zwierząt. Przeprowadzenie kontroli ma na celu ustalenie stanu faktycznego i porównanie go ze stanem pożądanym, określonym w prawodawstwie weterynaryjnym oraz dokonanie oceny i podjęcie działań wynikających z ustaleń kontroli. Zgodnie z przepisami ustawy kontrolujący dokonuje ustaleń stanu faktycznego na podstawie zebranych w toku kontroli dowodów, którymi są w szczególności dokumenty, oględziny, zeznania świadków, opinie biegłych oraz wyjaśnienia i oświadczenia.[52] Mimo to Barbara Zelek nie skontrolowała informacji o chorym zwierzęciu w transporcie, w sposób rażący nie wywiązując się z ustawowego obowiązku i założyła z góry, że przedstawiciele Fundacji się mylą, nie podejmując żadnej próby wyjaśnienia kwestii spornej.

---

[50] załącznik 1, rozdział 1, pkt. 4 rozporządzenia Rady (WE) nr. 1/2005

[51] art. 23. ust. 2. pkt d rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

[52] ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej

Przepisy dopuszczają handel zwierzętami, jeżeli są spełnione wymagania zdrowotne dla zwierząt, w przypadku owiec i kóz nakazując badanie klinicznie przez urzędowego lekarza weterynarii nie później niż na 24 godziny przed wysyłką, jeśli podczas tego badania nie wykazywały klinicznych objawów chorób.[53] Równocześnie zakazują kontaktu zwierząt będących przedmiotem handlu ze zwierzętami o odmiennym statusie zdrowotnym.[54] W przypadku choćby podejrzenia wystąpienia choroby zakaźnej zwierząt, a w szczególności wystąpienia objawów neurologicznych u zwierząt, należy niezwłocznie zawiadomić o tym organ Inspekcji Weterynaryjnej[55], co zostało zrealizowane przez przedstawicieli Fundacji Viva.

Specjaliści wskazują, że zdrowe owce wykazują dużą ruchliwość, zachowania stadne, żywe spojrzenie, dobry apetyt, mają nozdrza lekko wilgotne – bez wycieku, spojówki i skórę barwy jasnoróżowej, temperaturę wewnętrzną ciała w granicach 38,5 – 39,5°C, chód równy bez objawów kulawizny, odchody uformowane. W publikacji Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Olsztynie specjaliści stwierdzają wprost, że owce nie spełniające powyższych warunków i wykazujące inne objawy powinno kwalifikować się jako zwierzęta chore, wymagające interwencji człowieka.[56] Ponadto autorzy podkreślają, że owce są zagrożone wystąpieniem bardzo wielu chorób, w tej liczbie chorobami pasożytniczymi: wewnętrznymi i zewnętrznymi, zakaźnymi: wirusowymi, bakteryjnymi i grzybiczymi oraz niezakaźnymi, mającymi głównie podłoże metaboliczne. "Owce źle znoszą ponadto niskie temperatury i wysoką wilgotność otoczenia występujące jednocześnie" – piszą J. Bancewicz, E. Radek, B. Skowronek w publikacji Wykorzystanie ras rodzimych i tradycyjnych metod chowu, hodowli i użytkowania zwierząt w celu uzyskania surowców do wytwarzania żywności wysokiej jakości.[57] Mimo, że owce uznawane są za zwierzęta odporne, to bardzo negatywnie wpływają na nie: wczesne odłączanie jagniąt od matek, izolacja i krępowanie zwierząt, żywienie paszami nieapetycznymi i o niskiej jakości oraz złe warunki przetrzymywania przedubojowego.[58]

U jagnięcia leżącego na dolnym pokładzie z tyłu przyczepy zaobserwowano objawy mogące wskazywać na przykład na listeriozę, która jest poważną chorobą często występującą u owiec, a przenoszącą się na inne gatunki zwierząt oraz na człowieka. Owce w przypadku zakażenia są apatyczne, nie wykazują chęci pobierania pokarmu, wykazują szereg objawów nerwowych, np.

---

[53] art. 19. 1. ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt

[54] art. 21. 1. ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt

[55] Art. 42. 1. ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt

[56] J. Bancewicz, E. Radek, B. Skowronek, Wykorzystanie ras rodzimych i tradycyjnych metod chowu, hodowli i użytkowania zwierząt w celu uzyskania surowców do wytwarzania żywności wysokiej jakości, Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Olsztynie, 2014, str. 28

[57] J. Bancewicz, E. Radek, B. Skowronek, Wykorzystanie ras rodzimych i tradycyjnych metod chowu, hodowli i użytkowania zwierząt w celu uzyskania surowców do wytwarzania żywności wysokiej jakości, Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Olsztynie, 2014, str. 29

[58] Borys B., 2002 – Mat. IV Forum Rolniczego „Hodowla i produkcja owiec", POLAGRA-FARM , Poznań 12.10.2002, s. 16

zaburzenia ruchu, przewracanie się, drgawki, porażenia. Listerioza należy do chorób zwalczanych z urzędu. Zakażone zwierzę, zgodnie z opinią Zdzisława Glińskiego i Krzysztofa Kostro z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej w Lublinie rozsiewa bakterie wraz z kałem, co stwarza ogromną możliwość transmisji zarazka wieloma drogami wśród zwierząt, pomiędzy zwierzętami i człowiekiem, a także w populacji ludzkiej. Ważnym źródłem zakażenia są zwierzęta chore oraz pomieszczenia inwentarskie zanieczyszczone kałem zwierząt siewców, którzy wydalają zarazki wraz z kałem, błonami i wodami płodowymi, mlekiem i moczem, oraz bezobjawowi nosiciele i siewcy zarazka. Wrotami zakażenia może być jama nosowa, spojówki oraz drogi rodne. Wszystkie czynniki stresowe, które osłabiają odporność predysponują do zachorowania. Większość zakażeń ma charakter zakażeń subklinicznych lub latentnych, które przechodzą w jawną postać choroby pod wpływem stresu, a takiemu były poddane jagnięta odsadzone nagle od matek i umieszczone w skupie i w transporcie z dużą ilością innych, obcych sobie zwierząt, bez dostępu do wody i pokarmu. Okres inkubacji w przypadku owiec może wynosić nawet jeden dzień, więc nawet jeśli owca została przebadana na 24h przed transportem – w momencie stwierdzenia objawów wskazujących na listeriozę – Powiatowy Lekarz Weterynarii, zgodnie ze swoimi obowiązkami, powinien natychmiast zbadać zwierzę i podjąć odpowiednie kroki po zapoznaniu się z wynikami badania klinicznego. Inną chorobą zakaźną, której objawy zgadzają się ze stanem zwierzęcia zaobserwowanym podczas kontroli jest beztlenowcowa enterotoksemia owiec (choroba miękkiej nerki), na którą szczególnie wrażliwe są jagnięta w wieku 3 – 10 tygodni.

Ustawa o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt nakłada obowiązek informowania właściwych służb o podejrzeniu choroby zakaźnej u zwierząt.[59] Listerioza jest chorobą podlegającą obowiązkowi rejestracji w Polsce. W takim wypadku Powiatowy Lekarz Weterynarii po otrzymaniu zawiadomienia o możliwości zachorowania zwierzęcia na tę chorobę zakaźną musi podjąć niezwłocznie czynności w celu wykrycia lub wykluczenia choroby zakaźnej zwierząt podlegającej obowiązkowi zwalczania, a w szczególności przeprowadzenia dochodzenia epizootycznego, przeprowadzenia badania klinicznego zwierząt; pobrania i wysłania próbki do badań laboratoryjnych.[60] Powiatowa Lekarz Weterynarii została poinformowana o objawach mogących wskazywać na chorobę zakaźną, mimo to nie powzięła żadnych działań mających na celu ustalenie stanu faktycznego, przez co w sposób rażący nie dopełniła swoich obowiązków, poprzez zaniechanie badania zwierząt podejrzewanych o chorobę zakaźną.[61] Jednocześnie – dopuszczając chore zwierzę do długodystansowego transportu naraziła je na cierpienie, co wyczerpuje znamiona przestępstwa znęcania się nad zwierzętami.[62]

---

[59] art. 42. 3 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt

[60] art. 42. 6 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt

[61] art. 231 § 1 kodeksu karnego

[62] art. 35 ust. 1 a ustawy o ochronie zwierząt

17:50 – ciężarówka odjeżdża w stronę granicy drogą 957 mimo, że kontrola inspektorów Fundacji Viva! nie zostaje zakończona. Kierowca ciężarówki ruszając niemalże potrąca samochodem dwóch aktywistów filmujących odjazd. Policja po rozmowie z Powiatową Lekarz Weterynarii, która nie przeprowadziła kontroli transportu i nie sprawdziła informacji o owcach w stanie zagrożenia zdrowia i życia, w żaden sposób nie reaguje na tę ucieczkę i nie podejmuje żadnych czynności, aby zwierzęta w stanie zagrożenia życia nie były dalej transportowane ani też żeby transportowanym zwierzętom zostały zapewnione właściwe warunki. Policjantki wezwane do asysty przy kontroli transportu nie poinformowały inspektorów Fundacji o zakończeniu kontroli i dopuściły do transportowania zwierząt pozostających w stanie zagrożenia zdrowia i życia.

18:28 – w Jabłonce ciężarówka kieruje się drogą numer 7 na przejście graniczne w Chyżnem.

18:36 – TIR przekracza granicę polsko-słowacką w Chyżnem i drogą 59 (E77/R1) kieruje się na południe. W tym czasie kierowcy powinni zrobić przerwę, ponieważ ich dopuszczalny czas pracy się skończył. Takiej przerwy jednak nie było, a kierowcy niezgodnie z przepisami po przekroczeniu dopuszczalnego czasu pracy wciąż prowadzili samochód przewożący żywe zwierzęta.

O przekroczeniu granicy polsko-słowackiej oraz o wszystkich stwierdzonych przez nas nieprawidłowościach informujemy telefonicznie Silvię Meriggi z **Animals' Angels**, która ma nam pomóc w przeprowadzeniu kontroli transportu na terenie Włoch. Kontrola transportu w obcym kraju to bardzo trudne zadanie, dlatego poprosiliśmy o pomoc jedną z najbardziej doświadczonych

organizacji, zajmujących się monitorowaniem długodystansowych transportów. Animals' Angels, z siedzibą we Frankfurcie nad Menem, jest międzynarodową organizacją, która działa na rzecz zwierząt gospodarskich na całym świecie, nawet w tak trudnych miejscach jak Indie czy Maroko, a ich doświadczenie w kontrolowaniu transportów sięga kilkunastu lat. To właśnie Animals' Angels stoją za kampanią "8hours", która otworzyła oczy Europy na problem długodystansowych transportów zwierząt i związanego z tym cierpienia.

20:29 – w miejscowości Bańska Bystrica auto jedzie dalej drogą R1.

20:44 – w miejscowości Kovacova TIR wjeżdża na drogę 66.

20:46 – auto zatrzymuje się na krótką przerwę na stacji benzynowej.

20:50 – ciężarówka rusza dalej w stronę granicy węgierskiej, wciąż drogą 66. Kierowcy wybierają dłuższą drogę, prawdopodobnie by uniknąć kontroli na terenie Austrii.

20:55 – na tym etapie podróży, zgodnie z przepisami, zwierzęta powinny mieć zapewniony godzinny wypoczynek, przeznaczony w szczególności na pojenie i karmienie zwierząt. Jak zostało udowodnione powyżej – w transporcie znajdowały się jagnięta nieodsadzone, a więc cały transport należy dostosować do przepisów dotyczących zwierząt będących na diecie mlecznej. W tym przypadku po 9 godzinach należy zapewnić okres odpoczynku trwający przynajmniej 1 godzinę, a następnie zwierzęta mogą być transportowane przez kolejnych 9 godzin. Po tym czasie zwierzęta muszą muszą zostać rozładowane, nakarmione i napojone oraz odpoczywać przez przynajmniej 24 godziny w zatwierdzonym punkcie kontroli. Pomimo tego, iż przepisy nie limitują długości okresu odpoczynku, nie powinien on być zbytnio przedłużany i nie powinien służyć żadnym innym celom niż napojenie i nakarmienie zwierząt. Taka przerwa nie została jednak zwierzętom zapewniona.

22:00 – TIR przekracza granicę słowacko-węgierską w miejscowości Sahy/Hont i kontynuuje jazdę drogą numer 2.

22:20 – jeśli bierzemy pod uwagę przepisy czasu pracy kierowców i jako początek ciągłej jazdy traktujemy wyjazd z parkingu po kontroli – kierowcy powinni zmienić się za kierownicą po 4,5h jazdy ciągłej, czyli o godzinie 22:20. Taka zmiana jednak nie następuje, co oznacza kolejne złamanie przepisów.[63]

22:58 – auto zatrzymuje się na stacji benzynowej na bardzo krótki postój.

[63] Rozporządzenie Rady (WE) 561/2006

23:04 – TIR rusza, ciągle drogą numer 2.

23:11 – ciężarówka wjeżdża na drogę numer M0.

4 kwietnia 2017

00:01 – samochód wjeżdża na drogę M7.

02:33 – TIR wjeżdża na drogę M70 w kierunku Lenti. Tracimy go z oczu i rozpoczynamy poszukiwania.

03:05 – zgodnie z dziennikiem podróży (karta 36/36) auto wjeżdża do punktu odpoczynku zwierząt w Redics na Węgrzech, gdzie zwierzęta zostają rozładowane z powodu awarii technicznej samochodu. Przeczą temu słowa Jana Janczego, dyrektora Polskiego Związku Owczarskiego: "Przez nich transport się opóźnił, kierowca przekroczył czas jazdy i na Węgrzech złapała go policja".[64] Dzienny okres prowadzenia ciężarówki przez kierowcę na terenie Unii Europejskiej pomiędzy dwoma dziennymi okresami odpoczynku bądź pomiędzy dziennym i tygodniowym okresem odpoczynku nie może trwać dłużej niż 9 godzin i może zostać przedłużony do maksymalnie 10 godzin nie częściej niż dwa razy w tygodniu. Maksymalny czas trwania zmiany roboczej załogi dwuosobowej może trwać 30 godzin. W tej 30 godzinnej zmianie obaj kierowcy mogą wykorzystać po 9 godzin prowadzenia (2 razy w tygodniu 10 godzin), a ponadto co najmniej 9 godzin odpoczynku.[65]

04:59 – odnajdujemy TIRa na stacji benzynowej w Redics. Jedziemy za nim jakiś czas – ciężarówka jedzie szybko bocznymi drogami i nie wygląda nie zepsutą. Upewniając się, że w środku nie ma zwierząt, a ciężarówka jest sprawna technicznie i nie mógł być to powód rozładowania zwierząt, wracamy do Redics, by odnaleźć jagnięta.

12:00 – wchodzimy do punktu odpoczynku zwierząt w Redics. Niestety jedyna osoba znajdująca się na miejscu nie mówi po angielsku i włosku, w związku z czym nie możemy uzyskać żadnych informacji na temat powodu rozładunku TIRa. Ustalamy, że zwierzęta zostały rozładowane do jednego z budynków gospodarskich w głębi punktu odpoczynku zwierząt. Budynek posiada zamiast frontowej ściany siatkę uniemożliwiającą zwierzętom ucieczkę, a jednocześnie pozwalającą zajrzeć do środka. W środku jednego z budynków, w dzielonych zagrodach, przebywały jagnięta w dużym zagęszczeniu, ale nie było widać tam poideł.

---

[64] http://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,21834253,baca-baran-berlusconi-dlaczego-wlosi-gardza-polska.html

[65] Rozporządzenie Rady (WE) nr 561/2006

Jedno z jagniąt leży pod rampą rozładunkową, umiejscowioną pomiędzy dwoma budynkami gospodarczymi. Przy jagnięciu nie widać wody, a miejsce w którym jagnię przebywa nie jest też w żaden sposób zabezpieczone przed ucieczką – rampa z jednej strony jest otwarta. Z obserwacji poczynionych przez przedstawicieli Fundacji, którym udało się wejść na posesję wynika, że zwierzę pozostaje w pozycji leżącej, jest wycieńczone i nie wykazuje reakcji na bodźce, co potwierdza obserwacje poczynione podczas kontroli na terenie Polski, że transportowano co najmniej jedno zwierzę niezdolne do utrzymania pozycji stojącej.

Jagnię znajduje się w miejscu w żaden sposób niezabezpieczonym przed ucieczką czy warunkami atmosferycznymi, bez fachowej pomocy weterynaryjnej. Po jakimś czasie w gospodarstwie pojawia właściciel, z którym pertraktujemy przewiezienie chorej owcy do kliniki weterynaryjnej, gdzie uzyska fachową pomoc medyczną. Niestety – właściciel punktu odpoczynku odmawia, argumentując, że owca nie należy do niego i nie może nam jej oddać czy sprzedać.

16:39 – po kilku nieudanych próbach telefonicznego skontaktowania się z węgierskim Biurem ds. Bezpieczeństwa Żywności – National Food Chain Safety Office (NEBIH)[66], wysyłamy maila z prośbą o pilną interwencję w sprawie chorej owcy i prawdopodobnie przeładowanego transportu.

20:07 – udaje nam się skontaktować na numer komórkowy z jednym z urzędników z NEBIH, Gaborem Wyszoczky. Urzędnik podaje numery alarmowe dla powiatu właściwego dla Redics, na które nie udaje się dodzwonić.

Równocześnie przez cały czas obserwujemy punkt odpoczynku zwierząt w oczekiwaniu na nową ciężarówkę, która przewiezie zwierzęta do Włoch. W nocy nad Redics przechodzi ogromna burza. Około północy do punktu odpoczynku zwierząt przyjeżdża TIR. Opuszcza gospodarstwo po godzinnym, prawdopodobnie obowiązkowym postoju.

[66] www.nebih.gov.hu

5 kwietnia 2017

09:30 – Do punktu odpoczynku zwierząt przyjeżdża kolejny węgierski TIR:

Numery rejestracyjne naczepy: XXY973
Numery rejestracyjne ciągnika: LJS191
Opis ciągnika: biała kabina z białym napisem GLOBTROTTER na czarnym tle na górze.
Opis naczepy: jasnoszara z 4 poziomami i niebieskimi wykończeniami.

Załadunek rozpoczyna się po 30 godzinach od czasu rozładowania zwierząt w punkcie odpoczynku w Redics, z naruszeniem dobrostanu zwierząt oraz przepisów rozporządzenia Rady 1/2005, ponieważ transport został bez realnej przyczyny przedłużony z planowanych 29 godzin do 68 godzin, a sam odpoczynek z przepisowych 24 godzin do 30. Załadunek zwierząt odbywa się w głębi posesji i z powodu ogromnej odległości, jaka dzieli nas od budynków gospodarczych, nie możemy go obserwować w sposób pozwalający określić, czy odbywa się on w sposób zgodny z przepisami. Nie mamy też możliwości stwierdzenia na którym pokładzie znajduje się chore jagnię.

Na miejscu pojawiają się dwaj policjanci po cywilnemu. Znajdujemy się w strefie przygranicznej, zaledwie kilkaset metrów od granicy węgiersko-słoweńskiej. Policjanci sprawdzają nasze dokumenty dopytując, czy nie jesteśmy uchodźcami. Informujemy policjantów, że w miejscu odpoczynku zwierząt znajduje się co najmniej jedno zwierzę w stanie zagrożenia zdrowia i życia i prosimy o pomoc w interwencji. Niestety nie uzyskujemy wsparcia lokalnej policji, która niezwłocznie odjeżdża. Krótko po tym podchodzi do nas właściciel punktu odpoczynku zwierząt i informuje nas, że na miejscu jest urzędowy lekarz weterynarii. Prosimy o rozmowę z nim.

Z relacji węgierskiego urzędowego lekarza weterynarii wynika, że jedna z owiec po rozładunku była w złym stanie i musiała być odizolowana od stada w celu odpoczynku. Izolacja zwierzęcia powinna się odbywać w pomieszczeniu do tego przeznaczonym, a nie pod rampą rozładunkową, niezabezpieczającą zwierzęcia przed negatywnymi skutkami warunków atmosferycznych oraz ucieczką, która przede wszystkim nie umożliwia właściwej opieki nad zwierzęciem chorym.[67] Urzędowy lekarz weterynarii twierdził, że zwierzęta zostały rozładowane na odpoczynek, nakarmione i napojone. Po przepisowych 24h mogły ruszyć dalej. Lekarz zaznaczył ponadto, że z punktu widzenia dobrostanu zwierząt bardziej zasadne będzie kontynuowanie

[67] załącznik 1, sekcja B, pkt. 3. Rozporządzenia Rady (WE) nr 1255/97

transportu do rzeźni, niż zawrócenie go z powrotem do Polski, ze względu na mniejszy dystans konieczny do pokonania. **Lekarz zwrócił też uwagę na to, że wycofanie chorej owcy z transportu, zauważonej przez nas jeszcze w Polsce, powinno leżeć w gestii polskiej inspekcji weterynaryjnej.**

Nie uzyskujemy zgody na wejście na teren punktu odpoczynku, mimo przedstawienia urzędowemu lekarzowi weterynarii pełnomocnictw i dowodów osobistych oraz stwierdzenia przez niego zgodności dokumentów ze stanem faktycznym. Właściciel punktu domaga się wykonania kserokopii naszych dowodów osobistych, na co nie możemy się zgodzić. Właściciel punktu odpoczynku zwierząt jest człowiekiem porywczym, agresywnym i nieobliczalnym, więc nie możemy pozwolić, by posiadał nasze wszystkie dane, włącznie z adresami zamieszkania.

10:45 – NEBIH oddzwania w związku z mailem z poprzedniego dnia i informuje, że na miejsce została wysłana kontrola urzędowa.

12:23 – wyjazd jagniąt z miejsca odpoczynku po 33 godzinach od czasu rozładunku zwierząt do ubojni w miejscowości Acquapendente we Włoszech, niezgodnie z planem trasy i naruszeniem przepisów rozporządzenia Rady 1/2005, skutkującym rażącym opóźnieniem transportu.

12:25 – TIR z jagniętami wjeżdża na stację benzynową i oczekuje na coś bez wyraźnego powodu. Temperatura 16°C. Po pewnym czasie następuje zmiana kierowcy. Za kierownicą siada inny człowiek niż ten, który przyjechał do punktu odpoczynku zwierząt po jagnięta, a pierwszy kierowca opuszcza kabinę.

13:10 – TIR rusza z jednym kierowcą na pokładzie, co wymusza na nim robienie postojów co 4,5h.[68]

13:13 – auto przejeżdża przez punkt kontroli granicznej na granicy węgiersko-słoweńskiej, nie zostaje zatrzymane, temperatura powietrza 17°C.

13:14 – TIR przekracza granicę słoweńską.

14:38 – korek na autostradzie w Słowenii, samochody poruszają się bardzo wolno.

15:01 – rozpoczyna się bardzo krótki postój na stacji benzynowej, temperatura powietrza 19°C.

15:08 – TIR rusza i kontynuuje jazdę w stronę włoskiej granicy.

[68] Rozporządzenie Rady 561/2006

16:00 – TIR porusza się autostradą A1 w kierunku Trieste, temperatura powietrza 20°C. Kierowca ciągle rozmawia przez telefon bez używania zestawu słuchawkowego lub głośnomówiącego.

16:55 – zaczyna padać deszcz, temperatura powietrza spada do 12°C, zwierzęta wciąż mają w pełni otwarte wszystkie otwory wentylacyjne, co bez wątpienia naraża je na dyskomfort i choroby układu oddechowego. Warto tu wspomnieć, że w przypadku jagniąt optymalną temperaturą utrzymania jest 17 stopni Celsjusza.

17:07 – postój na stacji, kierowca tankuje. Zgodnie z przepisami najpóźniej o 17:40 powinien zrobić co najmniej 45-minutową przerwę (po 4,5 godzinnym okresie prowadzenia pojazdu).[69]

18:16 – ciężarówka rusza i kontynuuje jazdę w stronę granicy włoskiej.

18:25 – **kontrola na granicy słoweńsko-włoskiej, na przejściu granicznym Trieste/Gorizia,** w zorganizowaniu której pomaga nam Animals' Angels – organizacja, z którą Fundacja Viva współpracuje od wielu lat.

Cytujemy Raport Animals' Angels z tej kontroli, sporządzony przez Silvię Meriggi:

"O godzinie 14:45 dojeżdżam do granicy i poproszę policję z Triestu o skontrolowanie ciężarówki z jagniętami. Jak tylko TIR minie zjazd na przejście graniczne Triest/Gorizia, mam ich poinformować. O 16:55 Viva potwierdza, że ciężarówka zjeżdża w stronę Triestu, więc jadę tam i informuję policję. Obiecują wysłać patrol na granicę, który ma czekać na ciężarówkę. Około godziny 17:30 docieram do włoskiej granicy w Fernetti i znajduję patrol, czekający na TIRa. Policja ma nasz podręcznik i ma doświadczenie w kontrolowaniu transportów zwierząt. Będą sprawdzać transport jagniąt w stajni Prioglio, wspólnie z urzędowym lekarzem weterynarii.

TIR zatrzymuje się na stacji benzynowej w pobliżu Fernetti (granica włosko-słoweńska): między 17:15 a 18:15 (prawdopodobnie na obowiązkową przerwę kierowcy).

Kiedy samochód przekracza granicę policja zatrzymuje go i prosi o dokumenty. Zwraca się do dziennikarzy, aby nie nagrywali i nie zbliżali się do ciężarówki. Policja potwierdza, że jagniąt jest 822 i że jadą z Polski po odpoczynku w Redics, ale ich zdaniem ciężarówka nie jest przeładowana, ponieważ kierowca zmusił jagnięta do ruchu w przyczepie i policjanci widzieli pustą przestrzeń.

Moje obserwacje z kilku pierwszych minut:
– jagnięta są bardzo małe, prawdopodobnie nieodsadzone;

[69] art. 7 Rozporządzenia Rady 561/2006

– zwierzęta przebywają na 4 pokładach, przyczepa nie ma przedziału nad siodłem;
– niektóre jagnięta dotykają głowami sufitu;
– zwierzęta są ciasno załadowane, nie mają miejsca aby wszystkie na raz mogły się położyć i nie ma możliwości aby sprawdzić stan tych znajdujących się w środku;
– ściółka ma bardzo wyraźny zapach amoniaku;
– metalowe poidła znajdują się tylko z prawej strony naczepy;
– niektóre jagnięta liżą poidła.

Policja pozwala nam jechać za transportem do Prioglio i obiecuje pozwolić mi i przedstawicielowi Vivy na wejście do stajni. Na miejscu poproszą dziennikarzy, aby poczekali przed bramą Prioglio. Kiedy tam docieramy, policja prosi Annę i mnie, żebyśmy poczekały za bramą. Tymczasem przybywa urzędowy lekarz weterynarii i dyskutują między sobą, ale nie wpuszczają nas na teren. Weterynarz opuszcza stajnię, jagnięta beczą, policja podchodzi do bramy i mówi nam, że zgodnie z opinią urzędowego lekarza weterynarii transport jest w porządku i może jechać do celu. Zagęszczenie zwierząt zdaniem lekarza było odpowiednie. Kiedy pytam o chore jagnię i czy weterynarz sprawdził, czy jagnięta są odsadzone – policja nie zna odpowiedzi."

Podczas kontroli, mającej miejsce w Prioglio, nie odnotowujemy sytuacji sprawdzania przez urzędowego lekarza weterynarii stanu zwierząt na wyższych pokładach przyczepy. Ponieważ nie wiemy, na który pokład zostało załadowane chore jagnię – nie mamy żadnej pewności, że weterynarz je w ogóle widział. Nie ma również pewności, że zwierzęta na wyższych pokładach nie są załadowane ciaśniej, by te na dolnym miały wystarczająco dużo przestrzeni, co stwierdzili podczas kontroli urzędnik i policja, opierając się właśnie na oględzinach dolnego pokładu.

18:30 – na tym etapie podróży, zgodnie z przepisami, zwierzęta powinny mieć zapewniony godzinny wypoczynek, przeznaczony w szczególności na pojenie i karmienie. Jak zostało udowodnione powyżej – w transporcie znajdowały się jagnięta nieodsadzone, a więc cały transport należy dostosować do przepisów dotyczących zwierząt będących na diecie mlecznej. W tym przypadku po 9 godzinach należy zapewnić okres odpoczynku trwający przynajmniej 1 godzinę, a następnie zwierzęta mogą być transportowane przez kolejnych 9 godzin.[70]

Nie wiemy, czy podczas kontroli zostały włączone automatyczne poidła, ponieważ policja nie umożliwiła nam uczestnictwa w kontroli, odbywającej się na terenie miejsca odpoczynku zwierząt. Nie zaobserwowaliśmy z odległości, żeby zwierzęta nieodsadzone były w trakcie tego postoju karmione produktami mlekozastępczymi, przy użyciu butelek z elastycznymi smoczkami. W związku z powyższym założyć należy, że po raz kolejny złamano przepisy dotyczące transportu zwierząt będących na diecie mlecznej – tym bardziej, że przepisu UE nie precyzują wieku jagniąt, w stosunku

[70] rozporządzenie Rady (WE) nr 1/2005

do których obowiązkowe jest posiadanie i karmienie zwierząt nieodsadzonych produktami mlecznymi. Jedynym kryterium jest w tym wypadku pozostawanie zwierząt na diecie mlecznej.

19:50 – transport rusza po kontroli i kontynuuje drogę w kierunku Acquapendente drogą E70.

20:50 – kierowca rozpoczyna postój na stacji paliw przy drodze E70 w okolicach miejscowości Portogruaro. Temperatura 15°C.

21:20 – TIR rusza i kontynuuje jazdę autostradą A4.

22:09 – zjeżdża na drogę SS309, choć znacznie szybsza i lepsza jakościowo dla podróżujących zwierząt byłaby autostrada A13. Poniżej zamieszczamy mapę z wyznaczoną trasą faktyczną, jaką przebyły jagnięta. Czas przejazdu tą trasą przez samochód osobowy bez przerw i postojów to 17 h i 22 minuty. Ciężarówka z jagniętami pokonała ją w 29h i 20 min (odjęliśmy od czasu przejazdu wszystkie przerwy, kontrole i rozładunek zwierząt). Tymczasem najszybsza trasa jest o 42 km krótsza, ale też znacznie szybsza – dla samochodu osobowego wynosi zaledwie 14h i 45 min.

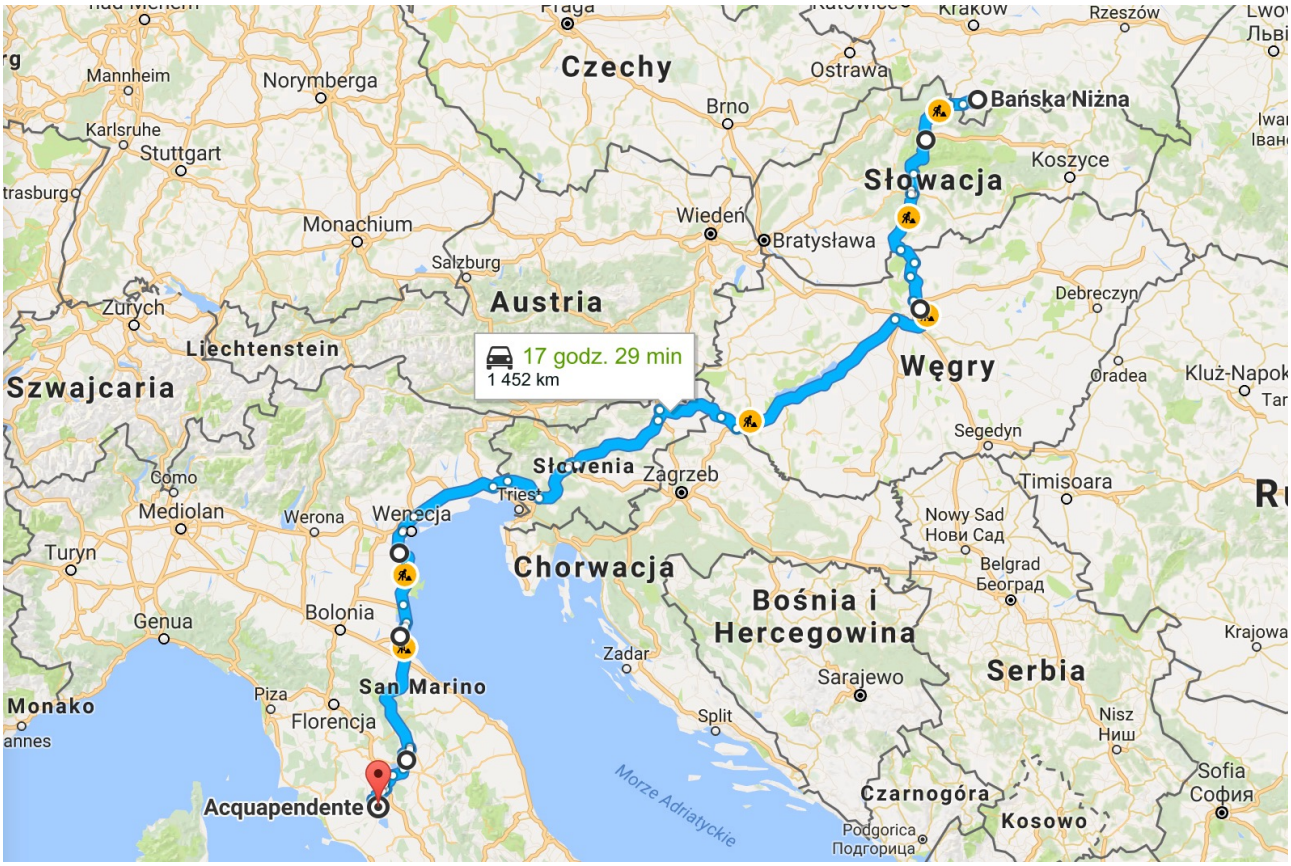

22:34 – zjeżdża na zamkniętą i ciemną stację benzynową na uboczu. Jagnięta praktycznie w ogóle nie beczą, większość z nich leży. Kierowca kręci się chwilę wokół pojazdu i idzie do kabiny. Przerwa

trwa 2h 15 minut, co należy uznać za nieuzasadnione przedłużanie transportu.[71] Tymczasem w dzienniku podróży zapisano, że postój ten trwał zaledwie godzinę, co w sposób oczywisty fałszuje obraz sytuacji w oczach urzędników kontrolujących tylko same dokumenty (patrz dziennik podróży w załączniku).

6 kwietnia 2017

00:50 – TIR rusza, temperatura powietrza 11°C, otwory wentylacyjne są wciąż w pełni otwarte.

02:20 – zjeżdża na drogę SS16.

02:30 – postój na stacji benzynowej w okolicach Ravenny, temperatura 10°C, na stacji jest drugie auto ze zwierzętami (naczepa XYC346), wywietrzniki w pełni otwarte.

02:43 – TIR rusza ze stacji.

02:45 – myli drogę i zawraca na rondzie, następnie kontynuuje drogą numer SS3bis.

03:30 – temperatura 8°C, otwory wentylacyjne wciąż w pełni otwarte, więc w przyczepie temperatura odczuwalna jest znacznie niższa. Tymczasem optymalna temperatura dla utrzymania jagniąt do 3,5 miesiąca życia to 17°C, a minimalna to 8°C.[72] W tej sytuacji **podczas transportu nie została zapewniona właściwa wentylacja ani z punktu widzenia potrzeb gatunkowych zwierząt, ani z punktu widzenia warunków pogodowych podczas podróży**. Przewoźnik nie brał pod uwagę zmiennych warunków pogodowych i zmiennych temperatur, i nie modyfikował sposobu i intensywności wentylacji, co musiało mieć wpływ na stan chorych zwierząt. Ustawa o ochronie zwierząt zabrania wystawiania zwierząt na działanie warunków atmosferycznych zagrażających ich życiu bądź zdrowiu i traktuje to jako przestępstwo znęcania się nad zwierzętami. Uznaje się, że dla jagniąt optymalna temperatura bytowania wynosi 17°C, a drastyczne jej obniżenie sprawiło, że zwierzęta dojechały do Włoch z wyraźnymi wyciekami z nosów i prawdopodobnymi chorobami dróg oddechowych.[73] I choć za przestępstwo popełnione na terenie Włoch przez węgierskiego kierowcę nie możemy pociągnąć go do odpowiedzialności na podstawie polskich przepisów, to wciąż na terenie Polski odpowiada za nie eksporter.

03:36 – Temperatura spada do 7°C.

03:55 – postój na stacji, temperatura wciąż spada: 6°C.

---

[71] art. 3 pkt f rozporządzenia Rady (WE) 1/2005

[72] W. Kieć, J. Sikora, Budynki dla owiec, Wiadomości Zootechniczne, R. XLIX (2011), 1: 33–38, s. 37

[73] art. 35 ust. 1 a) w związku z art 6. ust. 2 pkt 17 ustawy o ochronie zwierząt

04:00 – przy temperaturze 6°C kierowca zamyka otwory wentylacyjne.

04:06 – kierowca odpina naczepę od ciągnika, przyjeżdża inne auto i zamieniają przyczepy. Nowy ciągnik: KAX810

04:30 – **na tym etapie podróży zwierzęta powinny zostać rozładowane na 24-godzinny odpoczynek, karmienie i pojenie**. Od czasu rozpoczęcia załadunku w Redics upłynęło bowiem 19 godzin, czyli maksymalny czas przebywania nieodsadzonych zwierząt w podróży.[74] Należy pamiętać, że w transporcie znajdują się jagnięta pozostające wciąż na diecie mlecznej, w związku z czym cały transport należy traktować jako zwierzęta nieodsadzone, dla których okresy transportu wyglądają następująco: 9h podróży, 1h przerwy, 9h podróży, 24h odpoczynku. Przepisy pozwalają na przedłużenie transportu maksymalnie o 2 godziny, biorąc pod uwagę w szczególności bliskość miejsca przeznaczenia[75], jednak dojazd do ubojni w tym przypadku zajmie jeszcze niemal 4 godziny, w związku z czym wyjątek ten nie może być zastosowany.

Co więcej – ciężarówka nie miała możliwości wykonać planu założonego w dzienniku podróży, czyli dojechać z Bańskiej Niżnej do Aquapendente we Włoszech w ciągu przepisowych 29 godzin czasu transportu dla zwierząt odsadzonych (z uwzględnieniem godzinnego postoju), jaki został wpisany w dzienniku podróży. Po podliczeniu samego czasu jazdy ciężarówki okazało się, że pokonanie trasy zajęło 29h i 20 minut. Do tego należy doliczyć 3h, jakie upłynęły od początku załadunku do wyruszenia ciężarówki na trasę (co zgodnie z przepisami zalicza się do czasu transportu) oraz przepisowy godzinny postój przeznaczony na karmienie i pojenie zwierząt, a także postoje obowiązujące kierowców ciężarówki (zgodnie z przepisami regulującymi czas pracy kierowców). Z tego podsumowania wynika wprost, że trasa była niemożliwa do pokonania w zaplanowanym czasie. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w transporcie znajdowały się zwierzęta nieodsadzone, które transportować można 19 h (w tym godzinny postój) – jasnym i oczywistym jest, że plan trasy od początku był niemożliwy do zrealizowania i niezgodny z przepisami.

05:16 – auto rusza ze stacji i jedzie dalej drogą SS3bis.

05:29 – ciężarówka zatrzymuje się na stacji benzynowej i po minucie rusza dalej.

06:40 – mgła, 6°C samochód jedzie dalej drogą SS3bis po wybojach, co z pewnością powoduje ogromny dyskomfort u przewożonych jagniąt.

---

[74] załącznik 1, rozdział 5, sekcja 1, ust. 1.5 rozporządzenia Rady (WE) 1/2005

[75] załącznik 1, rozdział 5, sekcja 1, ust. 1.8 rozporządzenia Rady (WE) 1/2005

06:05 – TIR zjeżdża w lokalną drogę SP169.

06:31 – wjeżdża na drogę RA6.

06:34 – zjeżdża na lokalną drogę SR599.

06:57 – zjeżdża na drogę SR71ter.

07:06 – zjeżdża na drogę SP308/3.

07:13 – Temperatura 5°C, 39 km do celu, lokalna droga jest wyboista, co z pewnością powoduje dyskomfort u przewożonych zwierząt przy dużej prędkości, z jaką porusza się auto.

07:14 – TIR zatrzymuje się na stacji benzynowej, temperatura 5°C, mgła, prawie wszystkie jagnięta leżą. Te, które widać przez otwory wentylacyjne, mają obfite wysięki z nosa, świadczące o chorobie górnych dróg oddechowych.

07:30 – auto rusza i dalej kieruje się drogą SP308/2 w kierunku Acquapendente.

07:37 – zjeżdża na drogę SP321.

07:40 – jazda po stromych serpentynach, 7°C, 55km/h, ostre hamowania

08:01 – wjeżdża na drogę SR2.

08:14 – W Acquapendente zjeżdża na drogę SP49, którą dojeżdża do rzeźni.

08:19 – przyjazd do rzeźni, temperatura 6°C, rozpoczyna się natychmiastowe rozładowanie zwierząt po podróży trwającej 15,5h, w tym 6,5 h postojów, co należy uznać za nieuzasadnione przedłużanie czasu transportu. Na parkingu na terenie ubojni stoją inne TIRy z nierozładowanymi jagniętami. Jedna z nich posiada polskie oznaczenia. Zwierzęta beczą przeraźliwie, usiłują ssać wystające części przyczepy. We wszystkich przypadkach część jagniąt nie mieści się w 4-pokładowych ciężarówkach – jagnięta dotykają głowami sufitów.

PODSUMOWANIE

Transport jagniąt z Polski do Włoch na każdym etapie odbywa się z rażącym naruszeniem dobrostanu zwierząt i przepisów prawa, co bezdyskusyjnie zostało udowodnione w powyższym raporcie.

W dniu 11.04.2017 Fundacja Viva wystąpiła do Powiatowego Lekarza Weterynarii w trybie dostępu do informacji publicznej o udostępnienie:
– zapisów z systemów nawigacyjnych dla wszystkich transportów zwierząt wyruszających z miejsca gromadzenia zwierząt ul. Papieska 111, Bańska Niżna, 34-424 Szaflary w okresie od 21.03.2017 do 11.04.2017;
– dzienników podróży wszystkich aut, które w powyższej dacie transportowały jagnięta z Podhala do Włoch;
– protokołu kontroli SPIWET dla miejsca gromadzenia zwierząt ul. Papieska 111, Bańska Niżna, 34-424 Szaflary
– protokołu kontroli transportu i wszystkich dokumentów z związanych z kontrolą, jaka odbyła się w Rogoźniku w dniu 03.04.2017.

W odpowiedzi Powiatowej Lekarz Weterynarii w Nowym Sączu Barbary Zelek czytamy, że nie przeprowadziła ona kontroli transportu w Rogoźniku, ponieważ była ona obecna podczas załadunku zwierząt. W ocenie Fundacji Powiatowa Lekarz Weterynarii w Nowym Targu nie chciała wyegzekwować przestrzegania prawa i zapewnić dobrostanu zwierząt, ani też nie wykazała choćby minimum zdroworozsądkowej oceny sytuacji. Jeśli Barbara Zelek była obecna przy załadunku zwierząt – musiała wiedzieć, że ten rozpoczął się o 11:55, a nie o 14, jak zostało oznaczone w urzędowych dokumentach. Bezsprzecznym pozostaje fakt, że obecność przy załadunku nie zabezpiecza zwierząt przed chorobą i zranieniem po jego zakończeniu, a od momentu zakończenia załadunku do momentu przyjazdu do Rogoźnika Powiatowej Inspektor Weterynarii minęło około 5 godzin. W ciągu tego czasu Powiatowa Inspektor Weterynarii nie nadzorowała stanu zdrowia jagniąt w transporcie w związku z czym nie mogła założyć z góry, że wszystkie zwierzęta nadają się do dalszej podróży i nie zachodzi przesłanka zagrożenia zdrowia i życia zwierząt, o której urzędowego lekarza weterynarii informowali doświadczeni inspektorzy Fundacji Viva. Należy tu podkreślić, że urzędowy lekarz weterynarii ma obowiązek przeprowadzić kontrolę w miejscu i czasie, w którym zostaje powiadomiony o nieprawidłowościach, szczególnie w sytuacji powzięcia informacji o transportowaniu chorego zwierzęcia. W takiej sytuacji **urzędowy lekarz weterynarii nie może założyć z góry, że zwierzęta są zdrowe**, ze względu na okres inkubacji chorób zakaźnych a także ze względu na zachowanie dobrostanu zwierząt.

Nowy Targ, 19 kwietnia 2017 r.

INSPEKCJA WETERYNARYJNA

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII

W NOWYM TARGU

Barbara Zelek

Anna Plaszczyk
Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt
VIVA !
ul. Kawęczyńska 16/39
Warszawa

Nasz znak:	PIW/dobrostan/22/2017		
Dot. sprawy nr:		Pismo z dnia:	

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Nowym Targu w odpowiedzi na 4 wnioski o udostepnienie informacji publicznej z dnia 11 kwietnia 2017 r. informuje:

1) Systemy nawigacyjne znajdują się w firmach przewozowych , które wykonywały usługi dla nadawców zakupów jagniąt.

2) Na transporty w dniach 21 marca 2017 do 11 kwietnia 2017 r. dzienniki podróży-wystawiono dwa dzienniki podróży dla wysyłek powyżej 8 godzin do Włoch, nie otrzymałam skanów od nabywców jagniąt. Po otrzymaniu skanów dzienników podróży prześle elektronicznie.

3) SPIWET z dnia 24 marca 2017 r. – skan

4) W dniu 03 kwietnia 2017 r. w miejscowości Rogoźnik nie przeprowadzono kontroli transportu, ponieważ PLW w Nowym Targu był obecny podczas załadunku i wypisywał papiery na ten transport. PLW nie posiada dokumentacji z kontroli funkcjonariuszy Policji oraz inspektorów Inspekcji Transportu Drogowego.

Powiatowy Lekarz Weterynarii
w Nowym Targu

lek. wet. Barbara Zelek

Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Nowym Targu
Os. Bereki 19, 34-400 Nowy Targ
tel./fax: 18 266-23-61, e-mail: nowytarg.piw@wetgiw.gov.pl

Ponadto **Powiatowa Lekarz Weterynarii w Nowym Targu dopuściła do transportu trwającego powyżej 19 h zwierząt nieodsadzonych, co jest niezgodne z przepisami rozporządzenia 1/2005**. W transporcie znajdowały się zwierzęta nieodsadzone, a zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady nr 1/2005 oraz wytycznymi Głównego Lekarza Weterynarii, będącymi interpretacją przepisów rozporządzenia 1/2005 w przypadku transportu trwającego powyżej 8 godzin nieodsadzonych jagniąt, które są wciąż karmione mlekiem – po 9 godzinach należy zapewnić okres odpoczynku trwający przynajmniej 1 godzinę, a następnie mogą one być transportowane przez kolejnych 9 godzin. Po tym czasie, zwierzęta muszą zostać rozładowane, nakarmione i napojone oraz odpoczywać przez przynajmniej 24 godziny w zatwierdzonym punkcie kontroli. Dodatkowo kierowca wybrał trasę dłuższą nie tylko pod względem kilometrów, ale przede wszystkim czasowo, biegnącą po drogach lokalnych, choć mógł pojechać trasą szybszą – autostradami, dzięki czemu zwierzęta nie byłyby narażone podczas długich odcinków na urazy związane ze złą jakością drogi i długą podróżą.

W trakcie kontroli w miejscu wyjazdu, powiatowy lekarz weterynarii weryfikuje, czy przedstawiony przez przewoźnika lub organizatora plan przewozu w sekcji I dziennika podróży jest możliwy do realizacji oraz czy długość przejazdu poszczególnych odcinków trasy oraz zaplanowane postoje są zgodne z wymaganiami podanymi w rozdziale V załącznika I rozporządzenia Rady nr 1/2005. **Barbara Zelek dopuściła do zbyt długiego dla zwierząt pozostających na diecie mlecznej transportu, co bezsprzecznie naraziło je na ogromny ból i cierpienie.**

Przewoźnik oraz zlecający transport dopuścili się w ocenie Fundacji złamania szeregu przepisów poprzez zlecanie i wykonywanie transportu w sposób powodujący zbędne cierpienie i stres, o którym mowa w art. 35.1a w zw. z art. 6.2 pkt 6 ustawy o ochronie zwierząt, polegającego na transportowaniu jagniąt w zbyt dużym zagęszczeniu, stwarzającym ryzyko urazów, transportowanie jagniąt bez dostępu do wody oraz produktów mlekozastępczych, transportowanie osobników chorych i wykazujących fizyczną słabość, transportowanie osobników niezdolnych do utrzymania pozycji stojącej o własnych siłach, a także transportowanie osobników słabszych bez oddzielenia od osobników zdrowych, co stwarzało bezpośrednie zagrożenie dla ich zdrowia i życia, oraz wystawianie transportowanych zwierząt na działanie czynników atmosferycznych zagrażających ich zdrowiu.

Przewoźnik oraz zlecający transport podczas całego transportu naruszyli następujące przepisy Rozporządzenia Rady WE 1/2005:

Art. 3 w części ogólnej – niezapewnienie warunków i sposobu transportu, chroniących zwierzęta przed cierpieniem.

Art. 3 lit. b – część zwierząt nie była zdolna do podróży z powodu chorób, część z powodu fizycznej słabości, a co najmniej jedno jagnię wykazywało objawy skrajnej słabości.

Art. 3 lit. c – pojazd używany do transportu nie był zaprojektowany i skonstruowany w sposób uniemożliwiający zaklinowanie się zwierzęcia w jego wnętrzu, między jednym z przedzielników a burtą, jak również nie zapewniał ochrony przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, o czym mowa w Załącznik I, rozdział II, pkt 1, lit. a-b do w/w rozporządzenia.

Art. 3 lit. f – transport nie był prowadzony bez opóźnień, ponieważ ciężarówka z załadowanymi już jagniętami stała w skupie w miejscowości Bańska Niżna od godziny 12.50 do godziny 14.50, a dalszy transport został prawie trzykrotnie wydłużony bez żadnej realnej przyczyny.

Art. 3 lit. g – dostępna powierzchnia była zbyt mała do ilości transportowanych jagniąt, ponieważ wynosiła ona 0,15 m² na jedno zwierzę, podczas gdy norma określona w Załączniku I, rozdział 7, lit. C w/w rozporządzenia wynosi minimum 0,2 m² na jedno zwierzę. Mimo, że powierzchnia może zostać obniżona dla małych jagniąt, to nie sposób przyjąć, że wszystkie transportowane zwierzęta, w tym te odsadzone, czyli o wadze powyżej 15-18 kg, są jagniętami małymi. Ilość miejsca nad głowami stojących zwierząt nie przekraczała 20 cm, co utrudniało prawidłową wentylację (Załącznik I, rozdział 2, punkt 1.2 do w/w rozporządzenia) oraz przyczyniało się do stresu.

Art. 3 lit. h – przewoźnik ani zlecający nie zapewnili zwierzętom właściwego pokarmu, którym dla jagniąt nieodsadzonych są preparaty mlekozastępcze. Zgodnie z Załącznikiem 1, sekcja 2, każdy transport przekraczający 24 godziny musi posiadać na pokładzie od momentu wyjazdu, odpowiednią ilość pożywienia, dla zaspokojenia minimalnej dziennej potrzeby właściwej dla gatunku. Zgodnie z Załącznikiem I, rozdział 5, pkt 1.4 lit. a do w/w rozporządzenia, jagnięta nieodsadzone powinny zostać nakarmione najpóźniej po 9 godzinach podróży, a w tym przypadku, od godziny 11.50, kiedy rozpoczął się ich załadunek (równoznaczny z rozpoczęciem transportu), co najmniej do godziny 03.20 dnia następnego zwierzęta nie zostały nakarmione.

Art. 5 pkt 3 lit. a – organizatorzy transportu, czyli firma Erdohat oraz firma Polcomit nie zapewnili, aby dobrostan zwierząt nie został zmniejszony podczas transportu oraz nie wzięli pod uwagę

warunków atmosferycznych, gdyż warunki transportu pozostawały identyczne, mimo amplitud sięgających 15°C.

Art. 6 lit 3 – przewoźnicy nie zapewnili przestrzegania przepisów technicznych wymienionych w załączniku 1 do w/w rozporządzenia.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że obecne przepisy w sposób niewystarczający chronią zwierzęta podczas transportów długodystansowych, a duża dowolność w ocenie diety młodych zwierząt pozwala na skandaliczne nadużycia podczas transportu. Organom nadzorującym transporty wygodniej jest uznawać wszystkie transportowane zwierzęta za odsadzone, dzięki czemu przewoźnicy mają więcej czasu na transport zwierząt i nie muszą karmić ich produktami mlekozastępczymi. W przepisach unijnych nie funkcjonuje precyzyjny zapis dotyczący wieku granicznego uznawania zwierząt za odsadzone, dzięki czemu jest to kwestia uznaniowa. Polski Główny Lekarz Weterynarii w Instrukcji dotyczącej transportu zwierząt raz uznaje jagnięta za odsadzone po ukończeniu 6 tygodnia życia, innym razem w tym samym dokumencie określa wiek odsadzenia na 8 tygodni. Tymczasem literatura fachowa wskazuje, że odsadzanie jagniąt jest procesem stopniowym i odbywa się nawet do 6 miesiąca życia. W związku z tym zwierzęta w wieku 6 czy 8 tygodni nie mogą arbitralnie zostać uznane za odsadzone. Główny Lekarz Weterynarii powinien poprawić swoją Instrukcję w tym zakresie.

JEDNAK BIORĄC POD UWAGĘ CAŁOKSZTAŁT SPOSOBU TRANSPORTOWANIA ZWIERZĄT NA DŁUGICH DYSTANSACH BEZWGLĘDNIE KONIECZNA JEST ZMIANA PRZEPISÓW W KIERUNKU ZAKAZU TRANSPORTOWANIA ŻYWYCH ZWIERZĄT DO RZEŹNI POWYŻEJ 8 GODZIN.

ZAŁĄCZNIKI:

Pierwszy etap podróży (3-4.04.2017):

11:55		Początek ładowania (czyli transportu)
	4 h 25 min	TRANSPORT
15:25		Zatrzymanie przez ITD
	2 h 25 min	KONTROLA
17:50		Rusza dalej
	2 h 56 min	TRANSPORT
20:46		Stop stacja benzynowa
	0 h 04 min	POSTÓJ
20:50		Rusza dalej
		o 20:55 powinna nastąpić godzinna przerwa na karmienie i pojenie zwierząt
	2 h 08 min	TRANSPORT
22:58		Stop stacja benzynowa
	0 h 06 min	POSTÓJ
23:04		Rusza dalej
	4 h 16 min	TRANSPORT
03:20		Wyładunek zwierząt w Redics

Łącznie:
13 h 45 min – transport
2 h 25 min – kontrole drogowe
10 min – przerwy w trasie

Drugi etap podróży (5-6.04.2017):

09:30		Początek ładowania (czyli transportu)
	2 h 55 min	TRANSPORT
12:25		Zatrzymanie na stacji benzynowej
	0 h 45 min	POSTÓJ
13:10		Rusza dalej
	3 h 57 min	TRANSPORT
17:07		Stop stacja benzynowa
	1 h 09 min	POSTÓJ
18:16		Rusza dalej
	0 h 08 min	TRANSPORT
18:25		Zatrzymanie do kontroli na włoskiej granicy
	1 h 25 min	KONTROLA
		w trakcie kontroli powinna nastąpić godzinna przerwa na karmienie i pojenie zwierząt
19:50		Rusza dalej
	1 h 00 min	TRANSPORT
20:50		Stop stacja benzynowa

	0 h 30 min	POSTÓJ
21:20		Rusza dalej
	1 h 14 min	TRANSPORT
22:34		Stop stacja benzynowa
	2 h 16 min	POSTÓJ
00:50		Rusza dalej
	2 h 20 min	TRANSPORT
02:30		Stop stacja benzynowa
	0 h 13 min	POSTÓJ
02:43		Rusza dalej
	1 h 12 min	TRANSPORT
03:55		Stop stacja benzynowa
	1 h 20 min	POSTÓJ
		zgodnie z przepisami zwierzęta powinny zostać o 4:30 rozładowane na 24-godzinny odpoczynek
05:15		Rusza dalej (nowy ciągnik)
	1 h 59 min	TRANSPORT
07:14		Stop stacja benzynowa
	0 h 16 min	POSTÓJ
07:30		Rusza dalej

	0 h 49 min	TRANSPORT
08:19		Przyjazd do rzeźni

Łącznie:

15 h 34 min – transport

1 h 25 min – kontrola

6 h 29 min – przerwy w trasie

Dziennik podróży

1.1. ORGANIZATOR Nazwa i adres (a) (b) P.H.Z. "POLCOMIT"	1.2. Nazwisko osoby odpowiedzialnej za podróż [redacted] 1.3. Telefon/Faks
2. CAŁKOWITY PRZEWIDYWANY CZAS PODRÓŻY (dni/godziny)	**29.0 hours**
3.1. Miejsce i kraj WYJAZDU **Regionalny Zwiazek Hodowcow Owiec I Koz W Nowym Targu** **ul. Papieska 111 Banska Nizna** **34-424 Szaflary** **PL Polska**	4.1. Miejsce i kraj PRZEZNACZENIA **I.L.C.O. S.R.L.** **S.P. ONANESE KM.4.300 LOC. SAN GIUSTO** **01021 Acquapendente** **IT Włochy**
3.2. Data **03/04/2017** / 3.3. Czas **15:00 (UTC +0200)**	4.2. Data **04/04/2017** / 4.3. Czas **20:00 (UTC +0200)**
5.1. Gatunek **010410 - Owce** / 5.2. Liczba zwierząt **822**	5.3. Numery zaświadczeń weterynaryjnych **INTRA.PL.2017.0003709**
5.4. Przewidywany całkowity ciężar partii (w kg): **12086.0**	5.5. Całkowita przestrzeń przewidziana na partię (w m²): **122.1**

6. WYKAZ PRZEWIDZIANYCH POSTOJÓW, TRANSFERÓW LUB PUNKTÓW WYJŚCIA

6.1. Nazwy miejsc postoju lub transferu zwierząt (w tym punkty wyjścia)	6.2. Przyjazd Data	6.2. Przyjazd Czas	6.3. Czas trwania (w godzinach)	6.4. Nazwa przewoźnika i nr zezwolenia (jeżeli nie jest organizatorem)	6.5 identyfikacja
Steiner & Rony Lifestock Állatjóléti Szolgáltató Kft., 8978 Rédics, HU Węgry	**04/04/2017**	**01:00 (UTC +0200)**		ERDŐHÁT TRANSZPORT Kft. HUNGARY [redacted]	**XXY-975**

7. Ja, organizator, niniejszym oświadczam, że jestem odpowiedzialny za organizację powyższej podróży oraz że podjąłem odpowiednie środki zapewniające dobrostan zwierząt przez okres całej podróży zgodnie z przepisami rozporządzenia (WE) nr 1/2005

P.H.Z. "POLCOMIT"

8. Podpis organizatora [redacted]

(a) Organizator: patrz definicja w art. 2 lit. q) rozporządzenia Rady (WE) nr. 1/2005

(b) Jeśli organizator jest przewoźnikiem, należy podać numer zezwolenia

ORYGINAŁ

ii/pl 32/ 36

MIEJSCE WYJAZDU

1. OPIEKUN w miejscu wyjazdu - Nazwa i adres (jeżeli nie jest organizatorem określonym w sekcji 1 część (a)

2. Miejsce i Państwo Członkowskie wyjazdu (b)

Barcelona Nizna - Polska

3. Data i czas załadowania pierwszego zwierzęcia (b)	4. Liczba załadowanych zwierząt (b)	5. identyfikacja środka transportu
03.04.2017 14:00	822	XXY 975

6. Ja, opiekun zwierząt w miejscu wyjazdu niniejszym zaświadczam, że byłem obecny przy załadunku zwierząt. Zgodnie z informacjami, które posiadam, w chwili załadunku określone powyżej zwierzęta były zdolne do transportu, natomiast urządzenia i procedury postępowania ze zwierzętami były zgodne z przepisami rozporządzenia (WE) nr 1/2005 dotyczącego ochrony zwierząt podczas transportu i powiązanych działań.

7. Podpis opiekuna w miejscu wyjazdu

8. DODATKOWE KONTROLE w miejscu wyjazdu

9. LEKARZ WETERYNARII w miejscu wyjazdu (nazwisko i adres)

Barbara Zelek
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
Powiatowy Inspektorat Weterynarii
34-400 Nowy Targ, os. Bereki 19
121101

10. Ja, lekarz weterynarii, niniejszym zaświadczam, że byłem obecny przy załadunku zwierząt. Zgodnie z posiadaną przeze mnie wiedzą, w chwili załadunku wspomniane powyżej zwierzęta były zdolne do transportu, zaś pojazdy i procedury transportowe pozostawały w zgodzie z postanowieniami rozporządzenia (WE) nr 1/2005.

11. Podpis LEKARZA WETERYNARII

Barbara Zelek
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
Powiatowy Inspektorat Weterynarii
34-400 Nowy Targ, os. Bereki 19
121101

(a) Opiekun: patrz definicja w art. 2 lit k) rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005

(b) Jeżeli dane różnią się od danych zawartych w sekcji 1.

ORYGINAŁ

it/pl 33/ 36

MIEJSCE PRZEZNACZENIA

1. OPIEKUN w miejscu wyjazdu/urzędowy LEKARZ WETERYNARII - Nazwa i adres (a)	Dr. Avas Árpád hatósági állatorvos	
2. Miejsce i Państwo Członkowskie przeznaczenia/punkt kontroli (a)	STEINER & RONY LIFESTOCK KFT. 8960 Lenti, Dózsa György út 10. Adószám: 24716943-2-20	3. Data i czas kontroli 05/04/2017 08:00 Dr. Avas Árpád hatósági állatorvos

4. WYKONANE KONTROLE	5. WYNIK KONTROLI 5.1. ZGODNE Z ROZPORZĄDZENIEM	5.1. NIEZGODNE Z ROZPORZĄDZENIEM
4.1. Przewoźnik Numer zezwolenia (b)	☒	☐
4.2 Kierowca Numer licencji	☒	☐
4.3. Środek transportu Numer (c) TKA X-749 XXY-971	☒	☐
4.4. Przydział przestrzeni średnia przestrzeń/zwierzę w m2 122 m²	☒	☐
4.5. Zapisy dziennika podróży i limity czasowe podróży	☒	☐

4.6. Zwierzęta (podać liczbę dla każdej kategorii) 822 db juh

Skontrolowanych ogółem	Nie nadające się N	Padłe P	Zdolne Z
822	—	—	822

4. Ja, opiekun zwierząt w miejscu przeznaczenia/urzędowy lekarz weterynarii, niniejszym zaświadczam, że dokonałem kontroli partii zwierząt. Zgodnie z informacjami, które posiadam, w chwili kontroli, odnotowano powyższe dane. Jestem świadomy, że właściwe władze zostaną powiadomione możliwie najszybciej o każdej nieprawidłowości oraz o każdym padłym zwierzęciu.

822	—	—	822	06/04/17 8.30

Podpis opiekuna w miejscu przeznaczenia/urzędowego lekarza weterynarii (z pieczęcią urzędową)

Dr. Avas Árpád hatósági állatorvos

ORYGINAL

ILCO. Srl
Sede Legale: Circonvallazione Clodia, 88 00195 ROMA (RM)
Stabilimento: S.P. Orbetese Km. 4+300 01021 ACQUAPENDENTE (VT)
Part. IVA: 06130661009
Cod. Fisc.: 01313940569

(a) Niepotrzebne skreślić
(b) Jeżeli dane różnią się od danych zawartych w sekcji 1
(c) Jeżeli dane różnią się od danych zawartych w sekcji 2

it/pl 34/ 36

OŚWIADCZENIE PRZEWOŹNIKA

WYPEŁNIA KIEROWCA PODCZAS PODRÓŻY, OŚWIADCZENIE UDOSTĘPNIANE JEST WŁAŚCIWYM WŁADZOM MIEJSCA WYJAZDU W CIĄGU [JEDNEGO MIESIĄCA] OD DATY PRZYJAZDU DO MIEJSCA PRZEZNACZENIA.

Plan zrealizowany - postoje, transfer lub punkty wyjścia

Miejsce i adres	Przyjazd		Wyjazd		Długość postoju	Powód
	Data	Godzina	Data	Godzina		
Nowy Targ			03/04/2017	15		Postoj
Tustine			03/04/2017	19		Transit
Suhy			03/04/2017	22		Transit
Radios	04/04/2017	03	04/04/2017	09		
FERMETTI	05/04/17	18:05	05/4/17	18:10		TRANZIT
CHIOGGIA	05/04	22:30	05/4/17	23:30	1 ORA	SOSTA ARBERIA

Przyczyny różnic między planowanym a zrealizowanym planem/inne uwagi

Data i godzina przybycia do miejsca przeznaczenia: 06/04/17 8,30

Liczba i przyczyny zranienia zwierząt oraz/lub padnięć podczas podróży

KIEROWCA(Y) nazwisko i podpis: [redacted]

PRZEWOŹNIK: ERDŐHÁT TRANSZPORT Kft. [redacted]

Jako przewoźnik, niniejszym zaświadczam, że powyższe dane są prawidłowe i jestem świadomy, że wszelkie pr[redacted]ciwym władzom miejsca wyjazdu.

ERDŐHÁT TRANSZPORT Kft. [redacted]

Data i miejsce: Nowy Targ 03/04/2017

05/04/2017 CAMPO RESPONSABILE: [redacted]

STEINER & RONY LIEFERSTOCK KFT.
8960 Lenti, Dózsa György út 10.
Adószám: 24716943-2-20

ORIGINAL

I.L.C.O. Srl
Sede Legale: Circonvallazione Clod[illegible] 00195 ROMA (RM)
Stabilimento: S.P. Onanese Km. 4+30[illegible] 01021 ARCE (FR)
Part. IVA: 06130681008 Cod. Fisc.: 01313940669
DUA PENDENTE (VT)

RAPORT O NIEPRAWIDŁOWOŚCIACH NR ...

Kopia raportu o nieprawidłowościach, wraz z kopią sekcji 1 dziennika podróży zostanie przekazana właściwym władzom.

1. ZGŁASZAJĄCY nazwisko, tytuł i adres Dr. Avas Árpád hatósági állatorvos STEINER & RONY LIFESTOCK KFT 8960 Lenti, Dózsa György út 10 Adószám: 24716943-2-20	
2. Miejsce i Państwo Członkowskie, gdzie zaobserwowano nieprawidłowości RÉDICS HU STEINER & RONY LIFESTOCK KFT 8960 Lenti, Dózsa György út 10. Adószám: 24716943-2-20	3. Data i czas zaobserwowanych nieprawidłowości 05/04/2017 09 00
RODZAJ NIEPRAWIDŁOWOŚCI	
4.1.Zdolność do transportu (1) ☐	4.6. Przydział przestrzeni (6) ☐
4.2.Środki transportu (2) ☒	4.7. Pozwolenie przewoźnika (7) ☐
4.3. Działania transportowe (3) ☐	4.8. Licencja kierowcy (8) ☐
4.4.Limity czasu podróży (4) ☐	4.9. Zapisy w dzienniku podróży ☐
4.5. Dodatkowe przepisy dotyczące długotrwałego transportu (5) ☐	4.10 Inne ☐
4.11 Uwagi CHANGE: XXY.973 XXY-975 ⇒ DR-413 RO	
5. Niniejszym zaświadczam, że sprawdziłem partię wspomnianych powyżej zwierząt i podałem nieprawidłowości wyszczególnione w tym raporcie w odniesieniu do zgodności z przepisami rozporządzenia (WE) nr 1/2005 o ochronie zwierząt podczas transportu i powiązanych działań.	
6. Data i czas przedstawienia raportu właściwym władzom 05/04/2017 09 00	**7. Podpis zgłaszającego**

(1) Załącznik I, rozdział I i rozdział VI, ust. 1.3
(2) Załącznik I, rozdziały II i IV.
(3) Załącznik I, rozdział III.
(4) Załącznik I, rozdział V.
(5) Załącznik I, rozdział VI.
(6) Załącznik I, rozdział VII.
(7) Art. 6
(8) Art. 6 ust. 5.

ZALA MEGYEI KORMÁNYHIVATAL Lenti Járási Hivatala HU 223-0313 hatósági állatorvos

Dr. Avas Árpád hatósági állatorvos

ORYGINAL

it/pl

36/ 36

Akty prawne:

– Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553 z późn. zm.).

– Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071, z późn. zm.).

– Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2003 r. Nr 106, poz. 1002, z późn. zm.).

– Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej (Dz. U. z 2010 r. Nr 112, poz. 744, z późn. zm.).

– Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (Dz. U. z 2008 r. Nr 213, poz. 1342, z późn. zm.).

– Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz.U. 1974 nr 24 poz. 141 z późn. zm.).

– Ustawa z dnia 10 grudnia 2003 r. o kontroli weterynaryjnej w handlu (Dz.U. 2004 nr 16 poz. 145).

– Rozporządzenie Rady (WE) nr 1/2005 z dnia 22 grudnia 2004 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas transportu i związanych z tym działań oraz zmieniające dyrektywy 64/432/EWG i 93/119/WE oraz rozporządzenie (WE) nr 1255/97 (Dz. Urz. UE L 3 z 05.01.2005 r., str. 1, z późn. zm.), zwane dalej rozporządzeniem 1/2005.

– Rozporządzenie Rady (WE) nr 1255/97 z dnia 25 czerwca 1997 r. dotyczące kryteriów wspólnotowych dla punkty kontroli oraz zmieniające plan trasy określony w Załączniku do dyrektywy 91/628/EWG

– Rozporządzenie (WE) nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. w sprawie harmonizacji niektórych przepisów socjalnych odnoszących się do transportu drogowego oraz zmieniające rozporządzenia Rady (EWG) nr 3821/85 i (WE) 2135/98, jak również uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 3820/85

– Rozporządzenie Rady (WE) nr 1255/97 z dnia 25 czerwca 1997 r. dotyczące kryteriów wspólnotowych dla miejsc postoju oraz zmieniające plan trasy określony w Załączniku do dyrektywy 91/628/EWG

– Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 26 kwietnia 2004 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia działalności w zakresie zarobkowego przewozu zwierząt lub przewozu zwierząt wykonywanego w związku z prowadzeniem innej działalności gospodarczej (Dz.U. z 2004 r.,Nr 100, poz.1012)

– Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 26 kwietnia 2004 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia miejsc gromadzenia zwierząt (Dz.U. 2004 nr 100 poz. 1010).

– Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 27 kwietnia 2004 r. sprawie wzoru upoważnienia i wzoru odznaki identyfikacyjnej dla pracowników Inspekcji Weterynaryjnej oraz osób wyznaczonych przez organy Inspekcji Weterynaryjnej do wykonywania niektórych czynności (Dz. U. Nr 100, poz. 1014).